

**TELEFONICZNA ROZMOWA Z I SEKRETARZEM KC PZPR**

Zgodnie z tradycją, w ostatnim dniu roku Edward Gierek przeprowadził rozmowę telefoniczną z I sekretarzem KC PZPR Józefem Nowotnym i dyr. naczelnym HiL Czesławem Drożdżem, przekazując serdeczne podziękowania całej załodze huty, wszystkim członkom i kandydatom partii — za wyniki osiągnięte w 1973 roku.

Równocześnie I sekretarz KC przekazał najlepsze życzenia osiągnięć w pracy, w działalności społecznej, zdrowia i pomyślności w 1974 roku — krakowskim hutnikom i ich rodzinom.

# GTŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 1 (1729) Rok XXV

5-11. I. 1974

Cena 50 gr

Za dobrą pracę w ub. r. — podziękowania i gratulacje

# Załoga HiL wykonała plan z nadwyżką 481 mln zł

**W**ielki dzień naszej huty nadszedł 25 grudnia. Tego dnia o godzinie 16 wykonany został plan roczny, a był to plan bez precedensu w historii kombinatu — bardzo trudny i napięty. Pod względem wartości wynosił 27 mld 330 mln zł. Był wyższy od planu poprzedniego roku prawie o 3 mld złotych.

Załoga Huty im. Lenina spisała się więc znakomicie. Wykonała swe zadania roczne w 101,8 proc. wnosząc swe „wiano” do banku 30 miliardów w wysokości 481 mln złotych.

Dzięki dobrej i przede wszystkim rytmicznej pracy, wywiązała się nasza huta prawie w pełni, z zamówień-klientów. W znakomitej większości asortymentów produkcji, wykonała zamówienia krajowe w 100 proc. Jedynie dostawy blachy zimnowalcowanej czarnej i blachy gorącowalcowanej zrealizowane zostały w 99,66 proc. a więc z zupełnie minimalnym niedoborem.

Bardzo dobre efekty osiągnęliśmy również w dziedzinie eksportu. Plan roczny został wykonany w 100 proc., a wpływy dla kraju z tego tytułu równają się kwocie 485.965.000 złotych dewizowych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że około połowa naszego hutniczego eksportu przypada na kraje obozu socjalistycznego, a połowa na kraje zachodnie.

Które wydziały huty pracowały w ub. roku najlepiej, najrytmiczniej? Jaki wkład w wyniki produkcyjne całej huty? O odpowiedzi na te pytania poprosiłem dyrektora produkcji HiL inż. Franciszka Wójcika. Oto jego ocena

Na wyróżnienie za bardzo dobrą, rytmiczną i wydajną pracę zasłużyli załogi: Wy-

działu Wlewnic, Walcowni Taśm, Walcowni Gorącej Blach, Walcowni Zimnej Blach, Walcowni Drobnych Profili i Drutu, Aglomerowni, Wydziału Rur Zgrzewanych, Wydziału Profili Giętych w Bochni. Wykonały plany roczne przed terminem, przyczyniły się do sukcesu huty jako całości. Wyrażam im gorące i serdeczne podziękowanie za całoroczną dobrą pracę, za aktywność i zaangażowanie! Gratuluję też osiągniętych wyników!

A minusy? Nie został wykonany w IV kwartale ub. roku plan produkcji stali. W związku z tym wytworzyła się trudna sytuacja wsadowa dla wydziałów walcowniczych. Wniosek jest tylko jeden: musi nastąpić pełna mobilizacja załóg Stalowni na wszystkich odcinkach pracy. Konieczna też jest właściwa koordynacja wsadowa.

Nasi wielkopiecownicy, mimo początkowo dużych niepowodzeń wynikających z awarii wp. nr 4, wykonali plan grudnia z nadwyżką, a bilans swej całorocznej pracy zamknęli dodatnim wynikiem: dostarczyli ponad plan 44,5 tys. ton surówki.

Załoga Transportu Kolejowego

pracowała przez cały ub. rok a szczególnie — w okresie jesienno-zimowym bardzo dobrze. Dzięki temu, wskaźnik postoju wagonów został znacznie obniżony w stosunku do obowiązującego limitu. Za dobrą i ofiarną pracę serdecznie dziękuję wszystkim naszym kolejarzom!

A o jakich nowościach asortymentowych z ub. roku warto przypomnieć Czytelnikom?

W Walcowni Zimnej Blach został wprowadzony nowy bardzo poszukiwany na rynku asortyment produkcji. Są to blachy trapezowe, których odbiorcą jest głównie budownictwo. Rozszerzenie asortymentu wyrobów jest wynikiem postępu technicznego w Wydz. P-62 i zapewnienia jakości i ilości starczalności w tym zakresie.

Co może Pan powiedzieć najkrócej o tegorocznych zadaniach huty? Czy są bardzo napięte?

Plan tegoroczny jest dużo wyższy niż poprzedni. Nasze zadania są bardzo mobilizujące. Szczególną uwagę musimy przywiązywać do produkcji stali i półwyrobów. Potrzebna jest, od pierwszych dni nowego roku, dobra, rytmiczna praca, troska o jakość wyrobów i co niesłychanie ważne — dobra konserwacja urządzeń.

**DOBRE WYSTARTOWALI W BIEŻ. ROKU**

Pierwsze dni nowego roku zapisały się mocnym i równym rytmem produkcyjnym. Kilka załóg huty uzyskało już

na d w y ż k i. Wielkopiecownicy przekroczyli plan o ok. 500 ton surówki. Załoga Wydz. Wlewnic dostarczyła dodatkowo kilkanaście ton wyrobów. Przekroczyły swe plany, pracując bardzo rytmicznie, załogi: Walcowni Drobnej i Drutu, Walcowni Zimnej Blach, Wydziału Profili Giętych w Bochni.

JERZY DANEK

# Gratulacje i życzenia Noworoczne dla załogi HiL

Z okazji Nowego Roku załoga Huty im. Lenina otrzymała liczne życzenia i gratulacje.

Oto tekst listu wiceprezesa Rady Ministrów PRL FRANCISZKA KAIMA:

Droży Towarzysze! Z okazji Nowego 1974 roku przesyłam Wam, a za Waszym pośrednictwem całej Załodze Huty serdeczne życzenia dobrego zdrowia, szczęścia i osobistej pomyślności. Równocześnie składam Załodze Huty gorące podziękowanie za pracę, trud i energię dla wykonania i przekroczenia zadań 1973 roku. Przyjmijcie również życzenia dalszych sukcesów i zadowolenia w Waszej pracy zawodowej, którą wykonujecie dla rozwoju naszej Socjalistycznej Ojczyzny.

Minister przemysłu ciężkiego WŁODZIMIERZ LEJCZAK napisał:

Z okazji Nowego 1974 roku przesyłam Wam Drodzy Towarzysze, w imieniu Kolegium Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i swoim własnym, podziękowania i wyrazy uznania za Waszą ofiarną dotychczasową pracę. Osiągnięte przez Was wyniki są dowodem Waszego zaangażowania w realizację zadań wynikających z uchwał VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i mają istotny wpływ na podnoszenie poziomu życia ludzi pracy oraz wzmagają siłę i znaczenie naszej Ludowej Ojczyzny.

Zyczę — całej Załodze, robotnikom, mistrzom, technikom, inżynierom, konstruktorom, ekonomistom i pracownikom administracji, aktywowi politycznemu, związkowemu i gospodarczemu — wszystkim, którzy swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju naszej Socjalistycznej Ojczyzny — osiągnięcia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz wiele szczęścia i pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

**STUDIUM DLA KORESPONDENTÓW**

Nasza redakcja organizuje Studium dla Korespondentów. Zajęcia będą odbywały się raz w tygodniu, w godzinach po-

południowych, od lutego do czerwca br. Najlepsi absolwenci studium będą mogli ubiegać się o przyjęcie na Studium Dziennikarskie UJ. Zgłoszenia przyjmujemy do 20 bm. w redakcji „GNH, bud. „S” centrum administracyjnego HiL.



Załoga Wydziału Wlewnic, jako pierwsza w naszej hucie wykonała plan roczny. Fot. S. Gawliński

**Przed kolejną Konferencją Samorządu Robotniczego**

# Zadania społeczno-gospodarcze na rok 1974

**N**ad sposobem realizacji planu społeczno-gospodarczego roku 1974 obradować będzie w dniu 7 stycznia Konferencja Samorządu Robotniczego.

**Tempo wzrostu produkcji**

W czwartym roku realizacji planów obecnej 5-letki przypadnie nam zwiększyć produkcję w stosunku do wykonania 1973 roku o 5,9 proc. Zatem winniśmy wyprodukować 5.200 tys. ton surówki tj. o około 550 tys. ton więcej, 6.850 tys. ton stali tj. ponad pół miliona ton więcej, 6.200 tys. ton kęsisk i słabów i prawie 4.300 tys. ton wyrobów walcowanych gotowych. Podalem te wielkości świadomie bowiem obrazują one stopień trudności realizacji planowanych i dodatkowych zadań produkcyjnych.

Jeszcze trudniejsza będzie realizacja planów poszczególnych wyrobów zwłaszcza tych, których pozakładane tempo przyrostu jest wyższe od średniego przyrostu zadań huty. Są to m. in. surówka wielkopiecowca, której produkcja winna wzrosnąć o 9,5 procent, stal surowa (6,5 proc. wzro-

stu), taśmy gorąco-walcowane (przyrost o 10 proc.) zaś produkcja rur zgrzewanych prawie o 25 proc., a profili giętych aż o 33 proc. Sumarycznie planowany przyrost wartości produkcji i usług wyrażony w złotych wyniesie ponad 1.600 mln złotych, to jest prawie 4-krotnie wyższy od wartości dodatkowej produkcji uzyskanej w 1973 roku. Tak wysoki przyrost wartości produkcji nie byłby czymś nadzwyczajnym w naszej hucie gdyby nie fakt, że całą tę wartość osiągnąć winniśmy w drodze intensyfikacji, a intensyfikacja to nic innego jak dalsze usprawnienie techniki i procesów technologicznych, poprawa organizacji pracy i racjonalna gospodarka materiałowa.

**Decydujące ogniwa**

Każdy plan ma takie ogniwa, których realizacja w zasadniczym stopniu decyduje o wykonaniu wszystkich zamierzeń. W 1974 roku zasadniczym problemem będzie zabezpieczenie ilościowego i jakościowego wsadu dla naszych walcowni. Zatem od rytmicznej pracy załóg wielkich pie-

ców i stalowni zależy w głównej mierze wykonanie planu wartości produkcji huty. Oczekujemy również pomocy od załogi Budostalu bowiem planowana produkcja kęsisk i słabów może być osiągnięta tylko w przypadku wcześniejszego oddania do eksploatacji pieców wglebnych sląbina oraz uruchomienia naw.

Od lat problemem dla huty jest pełne i terminowe wykonywanie niezbędnych remontów maszyn i urządzeń. Niedobory w wykonawstwie niektórych remontów są wysokie i dalsza zwłoka w ich wykonywaniu może przynieść dla gospodarki nieobliczalne skutki. W tej sytuacji przyspieszenie i zwiększenie remontów w naszej hucie należy zaliczyć do zadań pierwszoplanowych.

**Inwestycje godne miana Nowej Huty**

Przewidywane nakłady inwestycyjne na rok 1974 będą dwukrotnie wyższe od poniesionych w roku ubiegłym. Nigdy dotąd w historii naszej huty nawet w okresie jej budowy tj. w latach 1953-54 nie

(Dokończenie na str. 4)

**opinie**

# Wypadki chodzą po ludziach...

**Z**ima. Slisko. Wypadki chodzą po ludziach. Wypadki zawinione i nie zawinione. Wypadki prowokowane!

Kierowcy u nas nie grzeszą nadmierną kulturą na jezdni, ale piesi wcale nie lepsi... i co gorsza bez krzty wyobraźni. Najgorsi są ci przechodnie, którzy nie mają pojęcia o samochodzie, dla których sztuka prowadzenia pojazdu mechanicznego jest absolutnie czarną magią. Wierzą więc święcie, że na najbardziej śliskiej jezdni, na lodzie, na śniegu, na roztopianym błocie pędząca masa żelaza może się zatrzymać w każdej chwili. Są przekonani, że zależy to wyłącznie od umiejętności kierowcy i tak ufają w te umiejętności, że potrafią pakować się na jezdnię metr przed nadjeżdżającym pojazdem i zdziwieni są wielce, gdy pułd na kotkach zaczyna tańczyć po asfalcie,

by z wielkim zgrzytem wyróżnić w latarnię... Tu widowisko się kończy dla pieszego — żaden już nie czeka na finał, lecz chylkiem zmyka z pola widzenia, bo kierowca, o ile wyszedł cało może dać pogłębioną naukę jazdy.

Nie zawsze jednak pieszy ma satysfakcję oglądania pogromu samochodu... Niekontrolowany poślizg nawet przy małej szybkości jest niebezpieczny dla każdego, kto znajduje się w pobliżu, więc najtragiczniej kończy się dla tego, kto był jego przyczyną. Więc trzy razy popatrz na jezdnię w zimie i czwarty raz się oglądaj, zanim opuścisz chodnik i zechcesz przejść na drugą stronę ulicy. I nie bądź się, że samochód jedzie powoli i zdąży zahamować — płat lodu pod jednym z kół wystarczy, by rzucić wozem w poprzek drogi, by zatarasować drogę

innym pojazdom, by spowodować czyjeś kalectwo, albo śmierć.

Kierowcy dodają gazu w pobliżu zebry, by zdążyć przed pieszymi — też zbyt nio wierzą w hamulce, których przecież nie ma w praktyce na śliskiej nawierzchni.

Brawura z obu stron daje fatalne rezultaty, kończy się tragicznie.

Wpadła mi jeszcze słodka myśl do głowy, żeby w pobliżu przejść dla pieszych, kilkadziesiąt metrów w obie strony od zebry szczególnie starannie oczyścić jezdnię i wysypać piaskiem. Dla zabezpieczenia tych nieostrożnych, zagapionych, bezmyślnie ryzykujących...

Nic więcej tylko piasek po zebraniu śniegu, po sptukaniu błota... Strasznie to kłopotliwe i skomplikowane — prawda?!

JUR

# Pracuje dobrze i bezkonfliktowo



Wizytówka **MARI STAROWICZ** nie bardzo do niej na pierwszy rzut oka pasuje. Nie takie bowiem ma się wyobrażenie o przodowniku

pracy, długoletnim pracowniku Huty im. Lenina, brygadzie suwnicowych w P-63 konkretnie, wreszcie matce dwojga dorosłych dzieci. Na ów pierwszy rzut oka brak jej do tego z dziesięciu lat, wrodzonej pewności siebie, energii. A jednak ją właśnie przed dwoma laty postawiono na czele grupy ludzi pełnej wewnętrznych konfliktów i zatargów z kierownictwem.

Balam się tej funkcji jak ognia — wspomina pani Maria. Kiedy inż. Warecki zakomunikował mi, że ze zmiany „A” przechodzę do zmiany „C” na szefa brygady, nogi się pode mną zatrzęsły. Przecież ja nie dam rady...

Dziś już wiadomo, że władze polityczne i gospodarcze wydziału nie pomyliły się. Brygada Marii Starowicz jest jedną z lepszych w kombinacie, a obecna „sefowa” pełna jest uznania dla swych podwładnych, o których przecież jeszcze dwa lata temu niewiele można było powiedzieć dobrze. Pracują okragły rok na pełnych obrotach, odpowiedzialnie. Czy tylko przez kurtazję wobec kobiety? Pani

Maria jest pewna, że nie. Po prostu do każdego z 17 „swich” ludzi dotarła indywidualnie. O każdego troszczy się jednakowo. Stara się usuwać trudności na każdym stanowisku. Pomaga jej w tym bez wątpienia funkcja grupowego partyjnego. Dzięki niej jej wysiłki szybko przynoszą widoczne efekty.

Największy dotychczasowy sukces to oczywiście eliminacja konfliktów międzyludzkich. Zniknęły one z brygady zupełnie. Z zadaniami produkcyjnymi zawsze tam dawano sobie jakąś radę. Tylko ile to zdrowia kosztowało? Żeby jeszcze udało się w przyszłym roku załatwić kilka przeszerogowań dla najbardziej zasługujących... Marię Starowicz cieszyliby to jak jakiś bardzo osobisty sukces. No i byłoby się czym pochwalić w domu, który dla spraw kombinatu stanowi dość szczególne forum. Mąż pani Marii od kilkunastu lat pracuje w P-62, gdzie ostatnio „zakotwiczył” się i dwudziestoletni syn Starowiczów, z wykształcenia technik elektryk. Rodzice tyle ciekawych rzeczy opowiadali o hucie, zwłaszcza o nowym wydziale walcowni blach karoseryjnych, że młody Starowicz skutecznie na „zachorował”.

Pani Maria cieszy się z tego. Wie przecież, że w naszym kombinacie, jeśli się odpowiedzialnie pracuje i umie cenić współtowarzyszy, można wiele osiągnąć. Chciałaby, żeby za kilka lat syn utwierdził ją w tym mniemaniu. (ms)

# JAK MINAŁ

## Wysokie kwalifikacje i rozważa



Praca maszynisty — mówi **Janusz Kwiecień** z Wydziału Przewozowego PT — wymaga cały czas dużej koncentracji.

Nawet na moment nie można zapomnieć co się robi. Chwila nieuwagi może kosztować bardzo drogo; może mieć nieobliczalne konsekwencje. Trzeba mieć oczy otwarte na wszystkie strony...

Janusz Kwiecień pracuje w Hucie im. Lenina 20 lat. Zna problemy transportu wewnątrzzakładowego jak przyswojony własny palec... Jako maszynista jeździ na lokomotywach spalinowych i parowych. Zarówno rok 1973 jak i poprzednie minęły szczęśliwie. Dotąd Janusz Kwiecień nie miał żadnego wypadku, żadnej awarii. Interesuje więc mnie jego zdanie, co zapewnia maksimum bezpieczeństwa przy pracy, poza oczywiście takim

bezsportnymi czynnikami, jak własna czujność i rozważa, wysokie kwalifikacje i umiejętności zawodowe.

Ważna jest w naszej pracy wzajemna zgodność. Koleżeńskość i zaufanie do innych czyni pracę bezpieczną. Jeśli pracuje się z przekonaniem, że w razie nieprzewidywanych trudności, koleżdy pospieszą z pomocą, że można liczyć na ich uczciwość i skrupulatność w wykonywaniu obowiązków... wówczas praca przebiega szczęśliwie. Właśnie moje dobre wyniki w pracy zawodowej w minionym roku zawdzięczam między innymi sprzyjającej atmosferze jaką stwarzają w pracy moi koleżdy. Wiem, że każdy na swoim odcinku spełnia obowiązki uczciwie i skrupulatnie. Ja więc również mogę pracować pewnie, spokojnie.

A kogo zdaniem pana można uważać za bohatera pracy socjalistycznej?

— Bohaterem jest ten, kto doskonale zna swój zawód, a swoje obowiązki wykonuje więcej niż dobrze. (R)

## Może pokusimy się o prymat?



„W naszym wydziale dużo się zmieniło — mówi **Alfred Sagan**, ustawiając 20 kadzi. Jest to praca wymagająca szybkiej orientacji. Pracuję tu od 1955 r. Przedtem również był kolejarzem, ale obecna praca odpowiada mu bardziej. — „Mam tu więcej czasu dla siebie, ponieważ jest to praca znormalizowana. Przedtem ciągle znajdowałem się w delegacji służbowej. Teraz więcej czasu mogę poświęcić na życie rodzinne i działalność społeczną.”

Pracy, dyscyplina wśród pracowników, wybitnie zmalała ilość wypadków przy pracy, co dowodzi, że pracownicy przykładają dużą wagę do przestrzegania przepisów BHP. We współzawodnictwie międzyzmiannym panuje rywalizacja. Każda zmiana chce być najlepsza. Moja zmiana — zmiana D zajmowała w ub. r. naprzemian II i III miejsce. Złożył się na to m. in. fakt, że dość dużo pracowników chorowało. Ale może w tym roku pokusimy się o prymat?”

Alfred Sagan obsługuje transporty kolejowe, zdążające do Wielkich Pieców i W-80. Jego zadaniem jest na czas podstawić kadzie żużłowe i surówkowe i wyciągnąć je po spuście. W ciągu 40 min. obsługuje 20 kadzi. Jest to praca wymagająca szybkiej orientacji. Pracuję tu od 1955 r. Przedtem również był kolejarzem, ale obecna praca odpowiada mu bardziej. — „Mam tu więcej czasu dla siebie, ponieważ jest to praca znormalizowana. Przedtem ciągle znajdowałem się w delegacji służbowej. Teraz więcej czasu mogę poświęcić na życie rodzinne i działalność społeczną.”

Jest członkiem Rady Robotniczej PT. Zajmuje się sprawami ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości. Wśród załogi PT panuje duże zainteresowanie tymi sprawami, czego dowodem jest spora ilość składanych wniosków racjonalizatorskich. (RD)

## Sukces całej brygady



Rok 1973 charakter terenowy, nie ma więc możliwości ścisłej kontroli. Zawsze liczyłem i liczę na uczciwość kolegów i umiejętności podejmowania trafnych i szybkich decyzji. Dotąd się nie zawiodłem.

Na czym polegają wasze obowiązki? Wydział nasz produkuje wodę pitną dla całego Kombinatu. Do naszych obowiązków należy konserwacja urządzeń wodnych oraz troska o oszczędną gospodarkę wody pitnej. Muszą ją dostarczać sprawne urządzenia, nad których pracą czuwamy... Poza pracą zawodową wiele czasu poświęcam turystyce pieszej. Wędrujemy razem z żoną. Również w tej mierze ubiegły rok zaliczam do pomysłnych. Do takich przebytej szlaków, które na dłuższą pozostają w mojej pamięci, należą: Szafłary — Krościenko, Rabka — Koninki, Krościenko — Sromowce i inne. (R)

Na czym polegają wasze obowiązki?

Wydział nasz produkuje wodę pitną dla całego Kombinatu. Do naszych obowiązków należy konserwacja urządzeń wodnych oraz troska o oszczędną gospodarkę wody pitnej. Muszą ją dostarczać sprawne urządzenia, nad których pracą czuwamy... Poza pracą zawodową wiele czasu poświęcam turystyce pieszej. Wędrujemy razem z żoną. Również w tej mierze ubiegły rok zaliczam do pomysłnych. Do takich przebytej szlaków, które na dłuższą pozostają w mojej pamięci, należą: Szafłary — Krościenko, Rabka — Koninki, Krościenko — Sromowce i inne. (R)

## Z życia partii

### JERZY BACHAN — I sekretarz KZ PZPR w TM:

„Największe nasze osiągnięcie w 1973 roku, to scementowanie załogi naszego Pionu”.



Jerzy Bachan — I sekretarz KZ PZPR TM: „Zacząłem się w końcu 1972 r. od kampanii sprawozdawczo-wyborczej w naszej organizacji. Począwszy od grup, a na Plenum KZ skończywszy, wybrano do władz partyjnych najlepszych. Byli to ludzie z odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem społeczno-politycznym. Prawie wszyscy zaczęli jako zwykli robotnicy, uzupełniając w naszej hucie średnie i wyższe wykształcenie. Nowo wybrany aktyw cieszący się dużym zaufaniem załogi, mógł przystąpić do rozwiązywania narosłych w ciągu wielu lat problemów załogi. W rozwiązywaniu tych problemów pomogli nam także działacze ZMS i organizacji związkowej. Nie bez znaczenia był fakt, iż kadra kierownicza Pionu to ludzie młodzi, nie przekraczający 40 lat życia, nie bójący się ryzyka i odpowiedzialności.

Stąd w 1973 r. udało się nam zrealizować szereg istotnych problemów socjalno-bytowych naszych pracowników.

Nieodzowną w rozwiązywaniu tych spraw stała się pomoc administracji zarówno Pionu, jak i dyrekcji huty. Rozwiązaliśmy w znacznym stopniu sprawy mieszkaniowe, placowe, wypoczynku po pracy itp. Rozwiązanie w tak poważnym stopniu tych problemów pomogło nam w scementowaniu się całej załogi, a to z kolei wpłynęło na wykonanie w tak wysokim stopniu zadań produkcyjnych. Np. Odlewnia Staliwa, przekroczyła znacznie plan nie mając pełnej obsady. Podobnie było w Warsztacie Konstrukcyjnej, Oddziale Kuźni gdzie plan został przekroczony o 3 proc. przy braku załogi wynoszącej aż 18 proc. Wydział W-17 skrócił większość remontów. Byliśmy jednym z Pionów, który na swoim koncie posiada największą ilość zrealizowanych zobowiązań produkcyjnych, jak i czynów społecznych.

Zasadniczym sukcesem naszej organizacji partyjnej jest fakt, iż wszystkie nasze inicjatywy traktowane były przez załogę jako swoje.

Ten kierunek działania organizacji partyjnej przyniósł nam duże sukcesy w rozbudowie naszych szeregów. W ciągu ub. r. przyjęliśmy do partii 54 osoby — głównie młodych robotników.

Czego bym sobie życzył? — Utrzymanie aktualnej atmosfery, bez której nie wyobrażam sobie wykonania tak poważnych zadań br.

Organizacji partyjnej i całej załogę swego Pionu życie systematycznego polepszania warunków bytowych jak i pracy...”

Rozmawiał:

MARIAN OLEKSY

## Pracę można lepiej zorganizować



„Nie zmieniłbym tej pracy na inną — mówi **Marian Świder**, mistrz utrzymania ruchu mechanicznego w Wydziale Szamoto-wym ZMO

— Brygada, którą kieruję, liczy 28 osób: ślusarzy, tokarzy i spawaczy. Naszym zadaniem jest utrzymanie ciągłego ruchu maszyn w pełnej gotowości produkcyjnej, drobne remonty i konserwacja. Lubimy swoją pracę i może właśnie dlatego przełożeni są z nas zadowoleni. Wielu pracowników naszej brygady również aktywnie działa w PZPR, ZMS i organizacji związkowej. Ja sam jestem wiceprzewodniczącym Rady Wydziałowej.

Co można by usprawnić w naszej pracy? Otóż mamy dużo kłopotów z uzyskaniem części zamiennych. Nierzadko musimy upaniać za nimi, przez co bezproduktywnie tracimy czas, wykonując pracę za innych. Spodziewamy się, że w nowym roku zaopatrzeniowcy lepiej zorganizują pracę, z czego korzyść odniesiemy wszyscy...”

Marian Świder należy do grupy pionierów - budowniczych Nowej Huty. W 1950 r. przybył tutaj jako junak brygady ZMP-owskiej. Potem w Państwowej Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Łabędach zdobywał zawód ślusarza. W tym zawodzie zaczął pracę w Wydziale Konstrukcji Stalowych — pierwszym w naszej hucie, który rozpoczął działalność produkcyjną. W latach 1952—53 przejął się do Przedsiębiorstwa

Budownictwa, a potem do PKS i PKP. — „Zawsze miałem ambicję być dobrym fachowcem. — mówi. — Dlatego też chciałem zobaczyć, jak pracują ślusarze w innych zakładach.

Potem wrócił na stałe do huty, tym razem jako pracownik ZMO. Tu ukończył Technikum Mechaniczne dla pracujących. Ceniony jako pracownik, działacz społeczny i kolega — posiada Oznakę Przewodnika Pracy. (RD)

## Głos byłego działacza ZMS



Mgr inż. **Bogusław Ochab**, kierownik wydziału ZB/B-1, czyli Walcowni Zimnej Blach nr 1, przyszedł do pracy w Hucie im. Lenina zaraz po ukończeniu studiów, tj. w 1960 r. i od razu wpadł w wir działalności społecznej. W latach 1961—1963 wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS d/s produkcji przy P-62, potem członek zespołu d/s produkcji przy ZP ZMS. Był następnie m. in. sekretarzem propagandy KZ PZPR i członkiem Prezydium Rady Zakładowej. Obecnie pracuje społecznie jako wiceprzewodniczący Komisji Pojedynczej przy Komitecie Blokowym nr 11.

— Zawsze starałem się łączyć pracę społeczną z zawodową — mówi. — Stąd też jako ZMS-owca interesowałem mnie przede wszystkim sprawą produkcji. W latach 1961—63 uruchamialiśmy w naszym wydziale produkcję blach ocynowanych. Był to w naszej hucie asortyment nowy i trudny. Uważałem, wspólnie z ówczesnym przewodniczącym Zarządu Zakładowego ZMS Staszkiem Blakiem, że należy skupić uwagę na udzielaniu młodym pracownikom, którzy tu przyszedli, pomocy w opanowaniu technologii produkcji.

— Byliśmy inicjatorami objęcia patronatu nad produkcją blach ocynowanych, w celu podniesienia ilości i jakości produkowanego asor-

tymentu. Młodzi zawsze interesowali się problemami trudnej i nowej produkcji. A była to produkcja uruchamiana po raz pierwszy w Polsce, a jeżeli chodzi o proces cynowania na liniach kwaśnych — pierwsza w krajach socjalistycznych. Nasze zamierzenia zostały osiągnięte: większość młodych pracowników z tamtego okresu nadal pracuje, wyróżnia się wysokimi kwalifikacjami i szkoli kolegów-hutników z Bułgarii.

— Kiedy sięgam pamięcią do tamtych lat, to wydaje mi się, że ówczesna młodzież była nieco inna niż ta, która pracuje tu obecnie. Gdy młody człowiek przychodził do pracy, pytał najpierw: „co będę robił”, a dopiero potem: „za ile”. Młodzi bardziej angażowali się w pracę. Można powiedzieć, że fascynowała ich. Zorganizowaliśmy w tamtych latach Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości. Ożywiły one wyraźnie współzawodnictwo pracy w naszym zakładzie. Jednym z produjących brygadzystów był Władysław Czepla, wówczas starszy walcownik, a obecnie mistrz zmianowy.

— Jaka jest młodzież dzisiejsza? W naszym zakładzie pracuje dużo młodych. Organizacja ZMS-owska należy do bardzo aktywnych. Młodzi podjęli dużo czynów społecznych — i co ważniejsze, realizowali je z należytą. Dobrze spisują się Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości, zwłaszcza przy obsłudze walcarki pięcioklatkowej i na odcynowni elektrolitycznej. Ale w dalszym ciągu ZMS ma spore pole do popisu... (RD)

# NAM ROK

## STYCZEN

Z listu I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka do Egzekutywy KF PZPR HiL „...składając Waszej organizacji partyjnej i całej załogi najlepsze życzenia na Nowy Rok, jesteśmy przekonani, że możemy w pełni liczyć na Wasze dalsze zaangażowanie w realizacji uchwał VI Zjazdu, a szczególnie zadań w roku 1973, który będzie stanowił ważny okres w przyspieszaniu rozwoju gospodarczego kraju i osiągnięciu celów społecznych...”

KSR HiL zatwierdza plan produkcyjny na rok 1973, charakteryzujący się dalszym wzrostem zadań produkcyjnych. M. in. wyprodukujemy o 7,7 proc. więcej surówki, o 7 proc. więcej stali i prawie 5 proc. więcej wyrobów walcowanych. Ogółem produkcja wzrośnie o 3 miliardy zł.

Nasz wkład do „banku 20 miliardów” wyniósł 807,3 miliardów złotych!

Nasze pierwotne zobowiązanie wynosiło 640 mln zł, jednak uzyskanie wręcz znakomych wyników i wykonanie planu rocznego w 103,3 proc. pozwoliło zwiększyć nasz wkład.

Chlubny jest roczny bilans HiL, rekordowy w dotychczasowej historii Kombinatu — wartość wykonanej rocznej produkcji HiL wyniosła 25 mld 176 mln złotych.

Wyjazdowe posiedzenie Prezydium ZG ZZH w naszej hucie. Temat — omówienie gospodarki materiałowej na przykładzie HiL.

W dniu 22 stycznia zmarł jeden z pierwszych pracowników HiL **Stanisław Wodziński**. Jeden z organizatorów szkolenia zawodowego młodej załogi, pierwszy prezes Hutniczego Klubu Sportowego, był cenionym działaczem krakowskiego sportu.

Obraduje XI sprawozdawczo-wyborcza Konferencja Fabrycznej Organizacji PZPR z udziałem 180 delegatów. Podjęto uchwałę precyzującą program działania w bieżącej kadencji.

I sekretarzem KF PZPR został ponownie wybrany członek KC **Józef Nowotny**, sekretarzami **Edward Cisowski** i **Józef Węgiel**.

## LUTY

Obraduje XIV Konferencja sprawozdawczo-wyborcza dzielnicowej organizacji PZPR — pierwszym sekretarzem KD PZPR został ponownie wybrany **Antoni Mroczka**.

Rezultaty Kolejnego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki w HiL to 432 prace których zastosowanie przyniesie załogowi 7,3 mln zł. rocznych

efektów. Pierwszą nagrodę otrzymuje **Kazimierz Knap** z P-61 a w grupie debiutu **Jan Nataczek** z P-67.



Rosną nowe inwestycje społeczne na które wszyscy czekamy: w Krynicy — Dom Zdrowia, w Zakopanem na terenie Jaszczurówki — Dom Wczasowy, w Karnicach koło Ostródy nad pięknym jeziorzem adaptacja zamku magnackiego na ośrodek wczasowy HiL na 300 miejsc.

## MARZEC

Rozstrzygnięty zostaje konkurs plebiscytu na najpopularniejszych sportowców i działaczy sportowych roku 1972. Pierwszą lokatę czytelnicy Głosu Nowej Huty przyznali piłkarzowi **Stefanowi Heriszowi**, drugi na liście jest nasz znakomity pięściarz **Stanisław Dragan**.

## KWIECIEŃ

Obraduje XIII Wojewódzka Konferencja partyjna. W skład nowych władz zostali wybrani m. in. z HiL **Józef Nowotny** i **Józef Blaszcak**.

Wspaniały sukces odnoszą juniorzy Hutnika w rozgrywanych w Tomaszowie Maz. mistrzostwach Polski. Po raz drugi zdobywają tytuł mistrza kraju. Sukces nie notowany w historii naszego Klubu!



Uroczyste odsłonięcie pomnika W. I. Lenina, uświetnione gigantycznym widowiskiem artystycznym.

W przeddzień Święta Pracy, na 34 dni przed terminem

przekazany zostaje do użytku II etap budowy Wydziału Profilu Giętych w Bochni.

## MAJ

Wydział Rur Zgrzewanych wyprodukował od chwili swego powstania 2,5 mln ton rur, czyli 550.000 km.



Załoga HiL wita swoje święto wkładem 130 mln nadwyżki do „Banku 30 miliardów”.

Na uroczystej akademii ponad 500 hutników otrzymuje wysokie odznaczenia państwowe. Licznej grupie pracowników nadano również Odznaki Budowniczych Nowej Huty i Zasłużonego Pracownika HiL.



Podsumowanie wyników Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności w regionie Krakowskim. I miejsce zdobywa ZF ZMS HiL. ZMS-owcy wpłacili 282 mln zł do „banku” programu „Młodzi dla Postępu”.

## CZERWIEC

W obecności Ministra Kultury i Sztuki **Stanisława Wrońskiego** oraz wiceministra Przemysłu Ciężkiego **Józefa Talmy** podpisana zostaje umowa ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w wyniku której HiL funduje rocznie 6 stypendiów twórczych. Otrzymują je artyści którzy zajmować się będą pracami na rzecz huty.

Zakończyła się XI Olimpiada Kulturalna pracowników HiL. Pierwsze miejsce zajęła załoga P-62, która zdobyła na własność puchar przechodni za trzykrotne już zwycięstwo w Olimpiadach.

SM „Hutnik” obchodzi 15-lecie swojej działalności. Aktualnie spółdzielnia wdarzy 175 budynkami o ponad 37.700 izbach.

XVIII już Dni Młodości Nowej Huty obchodzone są pod znakiem czynów dla dzielnicy jak i w atmosferze zabawy, radości i atrakcyjnych imprez.

Minister spraw zagranicznych **Stefan Olszowski** spotkał się z czołowym aktywnym HiL.

Na terenie b. lotniska w Czyżynach powstaje miasteczko zlotowe przy dużym współudziale nowohuckiej młodzieży.

## LIPIEC

Przewodniczący Rady Państwa — prof. **Henryk Jabłoński** gościł w hucie i dzielnicy.

KSR HiL podsumowuje dorobek roku ubiegłego. Przyjęto program efektywnego wykorzystania zasobów materiałowych na rok 1973.

Każde stanowisko pracy staje się ważnym ogniwem w porządkowaniu gospodarki materiałowej.

Nowohucką organizację ZMS-owską reprezentuje na III Ogólnopolskim Zlocie Młodych Przewodników Pracy Nauki i Wyszkożenia Bojowego 11 delegatów.

Bramy HiL otwarte dla delegatów na Zlot. Gościmy w Kombinacie delegatów z Katowic, Zielonej Góry, Łodzi, Wrocławia oraz część grupy delegatów na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Berlinie — w sumie ponad 1000 osób.

Spotkanie trzech pokoleń młodzieży, która budowała Nową Hutę.

Członkowie kierownictwa Partii i Rządu z wizytą u hutników i w domu, na osiedlu Złoty Wieś, zbudowanym przez ZMS-owców.

## SIERPIEŃ



Nowe inicjatywy hutników — pracują za siebie i za innych zastępując nieobecnych, przebywających na urloпах kolegów. — Mimo skwarne upały padają rekordy: przyspieszenie wytopów w stalowni konwertorowej i spustu surówki na wielkim piecu nr 4 (do 14 na dobę).

Bez precedensu w dziejach konwertorowej jest wynik 265 tys. ton stali w miesiącu. Na urloпах w naszych ośrodkach wczasowiczów i wielu atrakcyjnych miejscowościach w kraju i za granicą przebywa 7800 osób.

## WRZESIEŃ

Ponad 2 tysiące pracowników HiL rozpoczyna nowy rok szkolny w Ośrodku Szkolenia Zawodowego.

Trwają eliminacje w ramach XX Spartakiady HiL.

Zmarł długoletni Dyrektor Inwestycji HiL mgr inż. **Adam Kunz**.

80-osobowa ekipa reprezentantów TKKF — ZMS HiL zwycięża w Wojewódzkiej Spartakiadzie Związków Zawodowych.

ZMO obchodzi jubileusz 20-lecia pracy.

## PAŹDZIERNIK

Świetna postawa turystów HiL w Rajdzie Przyjaźni „Szlakami Lenina” — ekipa huty licząca ponad 600 osób zdobywa I miejsce i puchar CRZZ.

Niedziela Czynu Partyjnego — w dzielnicy wykonano prace o wartości miliona złotych, w HiL ponad 18 milionów!

Szczególnie uroczyste obchodzone XXX-lecie LWP. Bogaty program imprez przygotowali działacze Fabrycznego Oddziału ZBoWiD.

Wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym witają hutnicy I Krajową Konferencję Partyjną. Załogę huty reprezentuje na Konferencji 7 towarzyszy.

## LISTOPAD

Nareszcie! Przystąpiono do budowy Domu Kultury w Nowej Hucie. Na tę inwestycję (o mocno osławionej historii) nasza huta daje 50 mln złotych, co stanowi około 60 proc. nakładów na realizację I etapu budowy.

Pożegnanie z ringiem wielokrotnego reprezentanta barw narodowych, 6-krotnego mistrza Polski, brązowego medalisty olimpijskiego **Stanisława Dragana**.

Z okazji obchodów 56 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbywa się teleturniej między załogami Huty Warszawa i Huty im. Lenina.

Działacze Komitetów Domych i mieszkańcy osiedla Złoty Wieś w Mistrzejowicach budują w czynie społecznym stadion sportowy w Mistrzejowicach.

Ponad stu hutników pracowało niedzielę przy odbudowie Zamku w Warszawie.

## GRUDZIEŃ

Spotkanie **Edwarda Gierka** z czołowym aktywnym huty. Wysoka ocena pracy hutników i fabrycznej organizacji PZPR w bieżącym roku.

W grudniu przyszłego roku i fabrycznej organizacji PZPR w bieżącym roku.

dym pracownikom w adaptacji społecznej i zawodowej”.

Dyr. Naczelny HiL **Józef Blaszcak** zostaje powołany na stanowisko wiceministra MPC kierującego pracą Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali.

Minister MPC **Włodzimierz Lejczak** mianował dyrektorem naczelnym HiL mgr inż. **Czesława Drożdża**.

**Antoniego Dalkowskiego** wybrano przewodniczącym Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie. Nowym prezesem Fabrycznego Oddziału ZBoWiD w HiL został poseł na Sejm PRL **Kazimierz Kuraś**.

III etap Wydziału Rur Zgrzewanych oddany na 21 dni przed terminem.

Wydziały meldują o wykonaniu rocznego planu. Pierwsi na mecie pracownicy Odlewni Wlewnic.

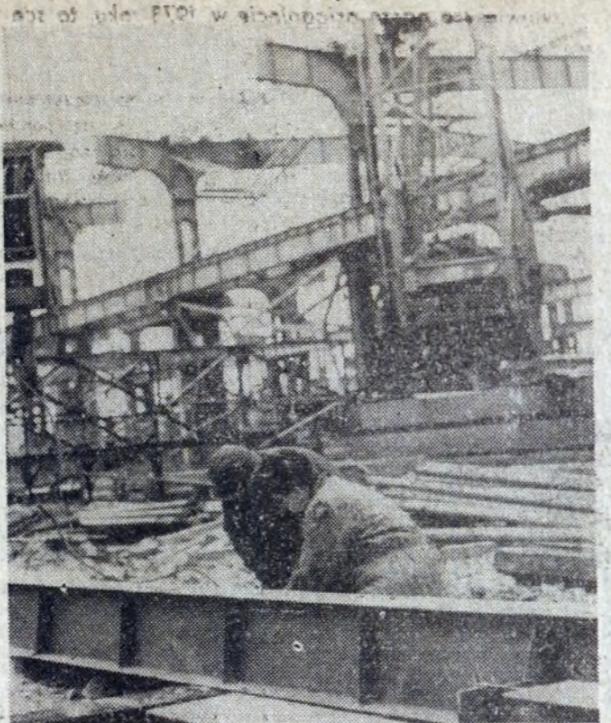
X Statutowa Konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZMS przyjęła program działania na następną kadencję i wybrała nowe władze związku. Przewodniczącym ZF ZMS został ponownie **Bronisław Pietrów**.

W Nowej Hucie powołana została Dzielnicowa Rada Związków Zawodowych.

I Sesja Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie powierzyła obowiązki przewodniczącego **Antoniemu Mroczce** a naczelnika **Edwardowi Strzebońskiemu**. Wierzymy, że w dobre ręce oddano losy naszej dzielnicy.

Rozpoczęto budowę linii tramwajowej do Mistrzejowic. Budowa zostanie zakończona o pół roku wcześniej niż przewidywał harmonogram.

W grudniu przyszłego roku i fabrycznej organizacji PZPR w bieżącym roku.



Rozpoczęły się przedwyborcze spotkania z kandydatami na radnych. Mieszkańcy dzielnicy dyskutują o żywożytnych problemach Nowej Huty. Głos Nowej Huty zajął I miejsce w Konkursie WRZZ na temat „Pomagamy mło-

Tekst — **LUDWIK MIKRUT**  
Zdjęcia — **STANISŁAW GAWLIŃSKI**  
Grafika — **JÓZEF DYNDA**



# Z tym nie możemy się godzić

Zdaje sobie sprawę z tego, że temat, który chce poruszyć odbiega od pogodnej atmosfery pierwszego po Nowym Roku numeru „Głosu”. Ale co robić, sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy, stale dają o sobie znać w hucie. Mają one — niestety — tragiczną wymowę.

Nie przypadkiem też problematyka bhp zajmowało się ostatnio Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu. Wyniki uzyskane w okresie 11 miesięcy br. przez hutę przedstawił kierownik Działu BHP Łukasz Gądzik. Jego wystąpienie uzupełnił następnie społeczny zakładowy inspektor pracy HiL Władysław Potok. Skupił on uwagę na zadaniach wynikających dla naszego kombinatu z wrześniowego plenum CRZZ, poświęconego problematyce bhp.

Kilka refleksji nasunęło mi się, zarówno ze sprawozdań, jak i dyskusji. Po 11 miesiącach br. uzyskała nasza huta

identyczny wskaźnik wypadkowości jak w roku ubiegłym. Nie ma się oczywiście czym cieszyć bowiem wiadomo, że... kto nie idzie naprzód, ten się cofa.

W roku bież. mieliśmy w hucie dwa okresy charakteryzujące sytuację bhp. Do sierpnia włącznie wypadkowość była duża. We wrześniu, październiku i listopadzie — nastąpiła poprawa. Ostatnie tygodnie roku znowu przyniosły zmianę na gorsze.

Ogólnie, więcej wydarzyło się w HiL wypadków śmiertelnych. Więcej było też wypadków ciężkich, których konsekwencją jest nieobecność w pracy 28-dniowa i większa. Mniej natomiast było wypadków lekkich i inwalidzkich.

Wskaźnik częstotliwości wypadków wyniósł w ub. r. 1,5, a więc był taki sam jak

(Dalszy ciąg na str. 7)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

przeznaczono tak wielkich środków na jej rozwój. Dodając do tego budowę najnowocześniejszego wydziału jakim jest kompleks walcowni zimnej blachy oraz kontynuacja rozwoju slabinga będzie to więc godny prezent załóg budowlanych i służb inwestycyjnych na 25-lecie Huty im. Lenina.

Należy podkreślić fakt, że oddawanie nowych mocy produkcyjnych planowane jest w parze z kluczowymi inwestycjami o szczególnym znaczeniu dla środowiska człowieka. Planuje się kontynuować budowę odsiarczalni gazu kokсового z baterii 7—12, biologiczną oczyszczalnię ścieków fenolowych oraz budowę urządzeń odnawiających spaliny W-80.

## Z obrad plenum RZK

# Czy idziemy we właściwym kierunku?

Temat plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej Kombinatu był tym razem obszerny. O przebiegu i o wynikach regulacji plac złożył informację dyrektor pracy HiL inż. mgr Julian Olszowski. Trzy nowe, wchodzące w br. do działalności przedsiębiorstwa fundusze, mianowicie — fundusz nagród, fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy, omówił dyrektor ekonomiczny HiL inż. mgr Stanisław Suchoński. Następnie działalność RZK w 1973 roku przedstawił prezes Rady Antoni Dąkowski. Skupił on jednocześnie uwagę na głównych momentach planu pracy organizacji związkowej HiL w roku bieżącym.

Trudno mi zrehabilitować tyle zagadnień na raz. Pominę więc sprawę plac i nowych funduszy, tym bardziej, że mówić się o nich będzie na zbliżającym się posiedzeniu KSR HiL. Skupię natomiast uwagę na działalności związkowej w ub. roku.

Czy była ona prawidłowa? Czy szliśmy we właściwym kierunku? Sądzę, że na każde z tych pytań można dać pozytywną odpowiedź, miniony rok bowiem zapisał się szeregiem konkretnych przedsięwzięć.

Poszliśmy zdecydowanie naprzód w sprawach socjalno-bytowych, w rozwijaniu bardzo skromnej dotychczas bazy wypoczynkowej. Krótko mówiąc: obiekty w Rabie Niżnej są budowane, a terminy nie są przesuwane. Wszystko wskazuje na to, że 22 Lipca br., w rocznicę PRL, otrzymamy do dyspozycji ośrodek wypoczynkowy liczący 200 miejsc. Ośrodek — ładny, atrakcyjny, funkcjonalny.

Z funduszy remontowych realizowana jest odbudowa Zamku w Karnicach na Mazurach. Pierwszy etap budowy

## Program przedsięwzięć

Wielkość zadań na rok 1974 nie może być niedoceniana bądź negowana. Są to zadania na pewno trudne ale przy spełnieniu szeregu przedsięwzięć możliwe do wykonania. Toteż sztab inżynierów i ekonomistów opracował szczegółowy program działania, który zostanie przedstawiony KSR. Składa się on z trzech przedsięwzięć. Z programu za-

mierzeń techniczno-organizacyjnych, poprawy gospodarki materiałowej i programu socjalnego. Każdy z wymienionych programów posiada konkretne zadania. I tak w zakresie poprawy stanu techniczno-organizacyjnego przewiduje się aż 375 przedsięwzięć przynoszących poprawę technologii, wzrost wielkości produkcji, poprawy organizacji pracy, przeprowadzenie rekonstrukcji, modernizacji i automatyzacji urządzeń, itp. Program poprawy gospodarki materiałowej oraz efektywnego wykorzystania zapasów surowców i materiałów stanowi kontynuację prac huty w zakresie usprawnienia gospodarki materiałowej. Zawiera on między innymi realizację 31 zadań, których efektem będzie ponad 160 mln oszczędności.

## A dla załogi?

Generalna zasada przyjęta w hucie po 1970 roku stawiąca na równi wzrost zadań gospodarczych z poprawą warunków socjalnych jest w planie na 1974 rok zachowana. Planuje się zatem skierować ponad 17 tysięcy pracowników i członków ich rodzin na wczas w ośrodkach własnych jak i FWP, przewiduje się wysłanie ponad 7 tysięcy dzieci i młodzieży na kolonie i obozowiska, w tym na terenie Czechosłowacji, NRD i ZSRR. Dla pragnących pracy we własnych poletkach gospodarczych przewiduje się oddanie 3 ha arealu na pracownicze ogródki działkowe.

Pomyślano również o po-

prawie warunków socjalnych na terenie huty. Przewiduje się uruchomienie dla załogi P-32 stołówek a posiłkami profilaktycznymi objęcie dodatkowo co najmniej załogi 5 wydziałów, w których są najtrudniejsze warunki pracy.

Oczekujących na nowe mieszkania na pewno zainteresuje wiadomość, że huta winna otrzymać ponad 1000 mieszkań w tym z budownictwa spółdzielczego około 3500 izb mieszkalnych, a pragnących wypocząć w Krynicy i Rabie Niżnej, że termin oddania własnych domów wypoczynkowych i profilaktyczno-leczniczego będzie dotrzymany i pierwsi wczasowicze otrzymają tam skierowania jeszcze w tym roku.

## Potrzebna pełna mobilizacja

Może zbyt często używam słów plan roku 1974 jest napięty, trudny ale możliwy do zrealizowania. Tak jest naprawdę. Nigdy dotąd w historii 25 lat działalności huty nie był on tak napięty. Jest to wynikiem wzrastających potrzeb naszej narodowej gospodarki. Plan społeczno-gospodarczy huty może i będzie wykonany jeśli każdy z nas wymagać będzie od siebie, i od swych współtowarzyszy lepszej pracy. Wykonanie go zależne jest również od prawidłowego działania kierownictwa gospodarczego jak i aktywno samorządu robotniczego.

STANISŁAW ŻMUDA  
Sekretarz Rady Robotniczej HiL

## CHWAŁĘ WZASY ŚWIĄTECZNE W RYTRZE!

Po otrzymaniu skierowania na wczasy świąteczne „Gromady” do Rytra, w obawie przed prymitywem w okresie zimowym, — czyniłem starania o zamianę do jednego z naszych ośrodków wczasowych HiL. Uspokojony przez kolegów z Działu Socjalnego wyjechałem 23 ub. m. autokarem HiL nad Poprad. Pomieszczenia dla

15—20 osób w nowo wzniesionej dwupiętrowej willi, ok. 300 m od szosy, z pięknym widokiem na ruiny zamku ryterskiego sprawiały bardzo miłe wrażenie. Kanalizacja, centralne ogrzewanie, woda bieżąca gorąca i zimna w łazienkach, słowem — wygoda.

Co prawda improwizowana w przystosowanym pomieszczeniu garażowym jadalnia, proste stoły i ławy — ale jaka kuchnia! Doskonale przygotowane, prawie domowe posiłki, obfite, smaczne, urozmaicone, podawane w porę z dostosowaniem do zwyczajów świątecznych. Kuchnia wigilijna, to góralska ucztą z 4 tradycyjnymi większymi potrawami, z karpim, nie licząc wspaniałych ciast. A w święta poza indykiem — spore porcje szynki, wiejskiej kiełbasy itp. wędlin — no i makowce, serniki, pierogi wypiek domowego — raj dla pań i naszych młodych pościeli. Jak p. Antonina Kotarba, właścicielka, kietownicza, kuchmistrzyni, zaopatrzeniowiec potrafiła to wykalculować — to jej tajemnica.

Tylko śniegu i mrozu nie było zbyt wiele. Ale amatorzy białego szaleństwa uganiali na nartach w Suchej Dolinie za Kossaryskami na wschód od Piwnicznej, gdzie autobusy MPK z Nowego Sącza dowoziły wycieczkowiczów. Tam były od biedy możliwe warunki narciarskie.

Tak więc z zalem wracaliśmy w dniu 30 grudnia z Beskidu Sudeckiego do miasta. Słowa uznania należą się Radzie Zakładowej Kombinatu HiL i Działowi Socjalnemu za wyszukanie tak dobrego punktu wczasowego.

JÓZEF BUGAJSKI  
wiceprezes ZF ZBoWiD

## WPISY DO TECHNIKUM DLA PRACUJĄCYCH HUTY IM. LENINA

W celu umożliwienia pracownikom huty rozpoczęcia nauki jeszcze w bieżącym roku szkolnym, Ośrodek Szkolenia Zawodowego ogłasza wpisy do Technikum dla Kandydatów, którzy nie zostali przyjęci w miesiącu wrześniu z powodu braku miejsc.

Wpisy do szkoły, w szczególności „maszyn i urządzeń hutniczych” przyjmuje sekretariat Technikum, Os. Ziota Jesień 2 pokój nr 308, w poniedziałki i piątki w godzinach od 14 do 17 oraz w środy i czwartki w godz. od 9 do 14, w terminie do 25 stycznia br. Z uwagi na nowe przepisy o kierowaniu pracownikami huty do szkół średnich (Zarządzenie Nr 25 DN HiL z dnia 31. X. 1973 r.), kandydaci, muszą składać przy wpisie nowe skierowania i dokumenty przewidziane tymi przepisami. Formularze wydaje i udziela szczegółowych informacji sekretariat Technikum, budynek Ośrodka Szkolenia Zawodowego pok. nr 308, tel. 436-33.

wiedzieli strażaków na ich stanowiskach pracy: inż. Czesław Gierulski — szef służby ochronnej, plk Tadeusz Zawistowski — komendant Straży Pożarnej HiL, Jan Stefanik i Edward Tobiasz — przewodniczący Rady Zakładowej. Składając

# Kombinat w Noc Sylwestrową

W POGOTOWIU RATUNKOWYM HiL dyżur w Noc Sylwestrową pełnił: lekarz chirurg Teresa Pachonka, lekarz internista Eugeniusz Kołodziejczyk oraz pielęgniarki Teresa Kazimierska i Anita Bijak. Dyżur nie należał do łatwych. Był gorący, ruchliwy. Cały personel miał pełne ręce roboty. Nie wydarzył się wprawdzie w hucie żaden ciężki wypadek przy pracy, dużo było jednak zachorowań i wszelkiego rodzaju drobnych urazów. Pomocy lekarskiej udzielono ok. 90 pacjentom.

Tak jak zawsze, czuwała w Noc Sylwestrową STRAŻ POŻARNA HiL, gotowa w każdej chwili do interwencji. W trzech oddziałach straży w kombinacie dyżur pełniło 48 strażaków, a wśród nich — jako oficer dyżurny — por. Tomasz Kowalski. Noc przeszła zupełnie spokojnie. Nie zanotowano ani jednego alarmu, wozy bojowe mogły stać bezczynnie na swych stanowiskach.

Na posterunku pracy spędziło Noc Sylwestrową 38 funkcjonariuszy STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ HiL. Chronili kombinat i powierzone im mienia, tak jak w każdą inną noc roku. Nie mieli trudnej służby. Hutnicy byli wyjątkowo dyscyplinowani. Strażnicy pełnili więc swą służbę spokojnie, bez najmniejszych zakłóceń. Zatrzymali tylko dwóch podchmielonych pracowników. Wraz z funkcyj-

jąc strażakom życzenia, wręczyli im upominki w postaci słodyczy. Spokojnie, bez żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, przeszła Noc Sylwestrową funkcjonariuszom MO z KOMENDY DZIELNICOWEJ w Nowej Hucie. Służbę oficera dyżurnego pełnił — wraz z grupą milicjantów — ppor. Jerzy Bieroń. Interwencji zanotowano zaledwie sześć. Były to wezwania do awantur i do pijackich wybry-

ków. Oprócz tego, żadnych wyjazdów.

Pytam przy okazji o przebieg zabaw noworocznych w naszej dzielnicy. Czy były spokojne?

— Bardzo! Wszyscy bawili się kulturalnie. Nie interweniowaliśmy ani razu.

nariuszami czuwał w tę noc komendant Straży Przemysłowej HiL Tadeusz Bolek.

W pomieszczeniach GŁ. DYSPOZYTORA HiL dyżur pełnił: dyspozytor mgr Jan Ksieniewicz i inspektor techniczny Tadeusz Uliasz. Jak przebiegała pierwsza p r o d u k c y j n a noc w hucie? Nie różniła się absolutnie niczym od innych. Wypełniona była normalną pracą przy pracach hutniczych. Tyle tylko, że o północy przerwano na chwilę robotę i składano sobie życzenia. A noworoczny „toast” spełniano... po prostu „Krytyk” lub „hutniczą”.

Noc przeszła bez większych awarii (stał jedynie ponad godzinę konwertor), nie zanotowano też żadnego wypadku przy pracy. W oddziale dyspozytorów, produkcja przebiegała normalnie, zupełnie dobrze. O wynikach produkcyjnych uzyskanych w pierwszych godzinach nowego roku, piszę oddzielnie.

JERZY DANEK

# Budowlana fuszerka

W ostatnim okresie — pisze Władysław Gawela — w Nowej Hucie budujemy bardzo dużo mieszkań, co powinno nas cieszyć, gdyby nie fakt, że są źle wykonywane. Wiele z nich zaraz po oddaniu do użytku należy poddać kapitalnemu remontowi. Dalej, następuje pokaz na lista różnorodnych, poważnych błędów i drobniejszych usterek budowlanych. Wszystkie one potwierdziły się podczas wizji lokalnej.

Osiedle Kościuszkowskie nr 9 położone na obrzeżu dawnego lotniska w Czyżynach. Przed budynkiem spotykam kilku mieszkańców. Jak się państwo mieszka? Podobno macie zastrzeżenia co do jakości wykonawstwa... W odzewie na moje pytanie, cała lawina żalów — tynki... płytki PCV... okna... Zresztą, proszę obejrzeć.

Dzwonię pod numer 140. Otwiera młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Już w przedpokoju dostrzegam ciemne plamy na suficie. W zestawieniu z dwoma długimi rurkami centralnego ogrzewania, całość jest wyjątkowo szpetna. Naprzeciw największy pokój, reprezentatywny dla gospodarzy. Cały sufit ma postać nieforemnej szachownicy. Odpadnięty tynk robi przykre wrażenie. Nie można malować, nie można też „normalnie” urządzić wnętrza mieszkania. Sypanie się sufit uniemożliwia nawet swobodne, bezpieczne poruszanie się dziecka. Bo to zawsze ryzyko, może coś spaść na głowę...

Pani Kowalczyk jest bardzo niezadowolona z takiej sytuacji. Meble się niszczą — podkreśla w rozmowie. A mieszkanie wygląda nieestetycznie... Obawia się remontu — co to będzie się działo? Taki remont tynków ma ponoć trwać około ośmiu tygodni. W tym czasie lokatorom powinno się zaproponować przejście do innego mieszkania. Choćby przeprowadzka to ciężka i kosztowna robota. Ale wówczas można ochronić meble i inny sprzęt domowy przed zniszczeniem. Aby poprawić nieco samopoczucie pani domu, opowiadam jak o wiele skromniejsze metrażowo jest moje mieszkanie w os. Złotego Wieku, gdzie dwie osoby w kuchni wyraźnie sobie przeskakują. Zostaje ona jednak niezmiernie rozczulona... To nie cieszy, ciągle balagan i wrażenie, że znowu posypie się tynk z sufitu...

Oglądam także mieszkanie numer 75. Tutaj również lokatorzy mają niewiele powodów do zadowolenia. Tu cieknie piecyk gazowy, tam odklejają się płytki. Powstałe na suficie wybrzuszenia brzmią głuchym echem. Pewnie posypie się tynk. Gdy pytam o okna — Walczykowie odpowiadają, że są nieszczerne. Ale ten drobiazg specjalnie nie razi. Do tego rodzaju usterek przywykliśmy już od dawna. Smutna to prawda. Mnie też przecież nie razi nieszczerne okna, ani nie ostrugane drzwi ściągające dywan, czy nierówności ścian. Przywykliam! Bo cóż to w końcu znaczy w porównaniu z opisywanymi przykładami.

W bloku nr 5 os. Dąbrowszczaków, odpowiedzialni za projekt instalacji centralnego ogrzewania nie zastanawiali się nad praktycznym usytuowaniem grzejnika w kuchni. Został on zainstalowany na środku jedynej wolnej ściany, uniemożliwiając wykorzystanie jej na szafki wiszące. A to jest bardzo istotne przy małej powierzchni kuchni.

Chciałabym też zapytać czy nie ma możliwości estetycznego montażu rurek wodno-kanalizacyjnych? Pytań tego rodzaju każdy z nas ma o wiele więcej. Marzy się nam wyższa jakość armatury, instalacji itd.

Rozwiązanie wielu dokuczliwych w budownictwie mieszkaniowym problemów, to sprawa jutra. Wiele jednak leży w zasięgu naszych możliwości. Możliwości, które są naszym innym, jak efektem dobrej uciążliwej roboty. A taką nie zawsze legitymują się budowlani, odstawiając fuszerkę czy też realizując beznamiętne projekty domowej instalacji.

HENRYKA ROSIEK

# Zeby jak najwięcej młodych uprawiało sport...

Zbigniew Borek, ongiś znany pięściarz, zawodnik „Stali” Sanok, „Polonii” Jelenia Góra i „Hutnika” Kraków, obecnie pracownik Wydziału Walcowni Wstępnych Huty im. Lenina — reprezentuje liczną rzeszę młodych pracowników huty, którzy w ramach ognisk TKKF brali udział w spartakiadach Huty im. Lenina.



Moja kariera sportowa rozpoczęła w 1959 r. — mówi — obfitowała w szereg interesujących zdarzeń. Byłem m. in. członkiem drużyny pięściarskiej „Hutnika”, która zdobyła tytuł Mistrza Polski. W decydującym meczu z Legią Warszawa zmierzyłem się w ringu z mistrzem olimpijskim Józefem Grudniem. Przystąpiłem do tej walki bez tremy. Wprawdzie, gdy wyszli-

my obaj na ring, kibice krzyčeli do Grudnia: „Nie zabij chłopaka”, ale gdy po pierwszej wymianie ciosów mój przeciwnik zachwiał się, sala zaczęła zachęcać mnie okrzykami w stylu: bij mistrza! W pierwszej rundzie posłałem Grudnia na deski i był on liczony. Niestety w kolejnej wymianie ciosów doznałem pęknięcia przegrody nosowej i nie mogłem zatamować krwi, wobec czego trener poddał mnie... Niemniej gorzyc osobi-

stej porażki osłodził fakt, że moja drużyna zdobyła tytuł mistrzowski.

— Jako działacz ZMS-owski w Hucie im. Lenina sprawowałem w ostatniej kadencji funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Zakładowego d/s organizacyjnych przy Walcowni Wstępnej. Zajmowałem się m. in. organizowaniem hutniczych spartakiad. Sam występowałem również w reprezentacji piłkarskiej naszego wydziału. W ub. r. nasza drużyna zajęła I miejsce. Chciałbym, aby jak najwięcej młodych ludzi uprawiało sport, i to niekoniernie wyczynowo, ale dla rozrywki, odprężenia, odpoczynku. TKKF działający w naszym kombinacie jest preżną organizacją i z roku na rok wciąga coraz to nowe rzesze młodych do różnych konkurencji sportowych. Jako działacz ZMS-owski pragnę się przyczynić do dalszego rozwoju sportu w Hucie im. Lenina.

Rozmawiał:

**RYSZARD DZIESZYŃSKI**

Fot. — St. Gawliński

# SPORT Siatkistyka

## Będzie lepiej

### — mówi trener siatkarzy mgr W. Kobęda

Dziwny sport ta siatkówka. W żadnej dyscyplinie sportu nie dochodzi do tak zaskakujących wyników jak tu. Wystarczy przypomnieć kilka spotkań. W Andrychowcie Belskim wygrywa z wicemistrzem Polski Resovią, Hutnik po sobotnim zwycięstwie nad Jednością przegrywa rewanżowy mecz; ta sama Jedność zwycięża zespół, w którym gra też trzech reprezentantów kraju (i to 3:0) Płomień Miłowice.

Nie więc dziwnego, że obserwując zmagania naszych siatkarzy nastroje sympatyków były „na huśtawce”. O wszystkich sprawach z siatkówką związanych rozmawiamy z trenerem zespołu Hutnika mgr Wiktoorem Kobędą, który w tym sezonie przejął opiekę nad pierwszą drużyną siatkarzy.

Może naszą rozmowę zaczniemy od przygotowań siatkarzy do rozgrywek. W porównaniu z latami poprzednimi rozpoczęli je znacznie wcześniej?

Cały cykl przygotowań opracowałem już w maju. Wraz z drużyną konsekwentnie go realizowaliśmy. Zespół stopniowo dochodził do coraz lepszej formy. Nie oznacza to weale, że w okresie rozgrywek nie zdarzały się nam „wpadki” w postaci przegranych spotkań z teoretycznie słabszym przeciwnikiem. Główną przyczynę tego faktu upatruję w ciągłych chorobach podstawowych zawodników zespołu. Najpierw chorował Szymczyk, potem Piwowar, a obecnie choruje Sańka. Wszyscy są zawodnikami, którzy robią grę zespołu, tzw. rozprawa-dzającymi. Dlatego też zespół nie jest jeszcze w pełni zgrany.

Interesuje mnie jak cię przyjęli zawodnicy jako trenera. Wszak jeszcze dwa lata temu występowałeś z nimi wspólnie na parkiecie.

Jako koleży bardzo mi pomogli. Szczególnie w okresie przygotowawczym. Bardzo solidnie trenowali, byli wzorem zawodników. Było to dla mnie bardzo ważne i pocieszające zarazem. Równie dobrze jest obecnie. Sańka, Kołodziejski i Rze-

pecki, trzech juniorzy to moi wychowankowie jeszcze z okresu gdy trenowali w zespole juniorów, który pod twoim kierownictwem zdobywał tytuł mistrza Polski. Czy ich talent rozwija się prawidłowo?

Obserwuję ich od paru już lat. Największe postępy uczynił Kołodziejski, który zaczyna być zawodnikiem w pełni dojrzałym. Podobnie jest z Rzepeckim. Sańka po bardzo udanym sezonie dwa lata temu w chwili obecnej utrzymuje swoją formę na tym samym poziomie. Złożyło się na to kilka czynników z których najważniejsze to nauka (zdał maturę i obecnie studiuje na AWF) oraz choreba. Jedno jest ważne, że wszyscy trzej mają jeszcze dużą możliwość podnoszenia swoich umiejętności na wysokim poziomie.

Po pierwszym turnieju rozegranym w Krakowie padało wiele opinii na temat zmian taktycznych. Nie uszyscy chcieli się zgodzić z faktem, że do gry trzeba wprowadzać zawodników rezerwowych. Jaka jest twoja opinia na ten temat?

Zmiany muszą następować. Szczególnie w meczach, gdzie mamy wyraźną przewagę. Chodzi o to, aby każdy z zawodników będących w kadrcie zespołu mógł wejść do gry w najtrudniejszym nawet spotkaniu. Odpowiedniego „ogrania” nie zdołabędzie nigdy siedząc na ławce rezerwowych. Taka polityka kadrowa zaczyna przynosić efekty. Już obecnie, mimo, że gramy bez chorego Sańki, potrafimy wygrywać trudne spotkania.

Czy wobec tego można z optymizmem patrzeć w przyszłość?

Na pewno tak! Wierzę, że już w styczniu będzie lepiej. Mimo, że mamy więcej trudnych spotkań liczę na nowe zwycięstwa. Dziękuję za rozmowę, życząc w imieniu czytelników „Głosu” wielu nowych zwycięstw. (ski)

Sańka, Kołodziejski i Rze-

## W drodze do ekstraklasy

To, że w Krakowie jest kobiecy zespół koszykarek Wisły wie każdy sympatyk tej dyscypliny sportu. Ze jest drużyna, która już w niedługim czasie może sprawić „psikus” najlepszym, wie znacznie mniej osób.

Jak to się stało, że w Nowej Hucie, dzielnicy, która nie miała specjalnych tradycji w koszykówce kobiet jest kandydat do I ligi? Stało się to za sprawą trenera zespołu inż. Hajty, który w 1966 r. potrafił swym zapalem zachęcić do pracy dziewczęta z Technikum Elektrycznego, Młode „dętki” sławy Marciniak czy Ogiozinskiej potknęły bakcyli sportu. I tak systematycznie, szczebel po szczeblu, od klasy „B” zespół awansował kolejno do II ligi, gdzie odgrywa czołową rolę.

Koszykówka kobiet w Hutniku to nie tylko II liga. Już od paru lat juniorki, naszego klubu — odgrywają przodującą

rolę w Krakowie. W roku minionym zdobyły nawet mistrzostwo Polski!

Wracając do zespołu drugoligowego: trener Hajto twierdzi, że młode koszykarki mają jeszcze wiele możliwości rozwoju. Wszystko zależy od nich samych. Od pracy jaką będą wkładały w każdy trening. Do szczytu ich możliwości jeszcze daleko. Wszystkie one to jeszcze uczenie.

Na koniec, taka uwaga. Mecz zespołu dziewcząt obserwuje spora grupa kibiców. Nie wszyscy z nich znają stałe miejsca, gdzie przebiega ta dyscyplina sportu. Dlatego zwracamy się z prośbą do zarządu sekcji aby spowodował obecność na każdych zawodach spikera, który będzie komentował decyzje sędziów. Na pewno przyczyni się to do popularyzacji koszykówki. (k)

## Cenne zwycięstwo siatkarzy w Andrychowcie

Na palcach jednej ręki można by zliczyć tych sympatyków siatkarzy Hutnika, którzy liczyli na zwycięstwo w trudnych pojedynkach wyjazdowych w Andrychowcie. Nie wynikało to z braku wiary w umiejętności naszych pierwszoligowców, ale z faktu, że właśnie w Andrychowcie parę tygodni temu przegrała Resovia zespół sklasyfikowany na drugim miejscu w Europie, oraz to, że w spotkaniach we własnej hali andrychowiacy bardzo rzadko tracili punkty.

Okazało się, że rozważania teoretyczne to jedna, a rzeczywistość to druga strona sportowej rywalizacji. Hutnik przycwiczył z Andrychowca jeden punkt oraz znacznie poprawił bilans setów. Po przegranej w spotkaniu sobotnim 1:3, rewanż to nie tylko pewne zwycięstwo 3:0 dla białoniebieskich.

Co było przyczyną tak dobrej postawy w meczu niedzielny? Już w sobotę hutnicy zagraли

znacznie lepiej niż w ostatnich pojedynkach z Jednością Michałkowice. Wygrali nawet pierwszego seta. Do pełni szczęścia zabrakło bardziej obiektywnej postawy sędziów oraz większej odporności psychicznej zespołu z Krakowa.

Niezwykle skoncentrowani przystąpili hutnicy do partii rewanżowej. Zagraли ambitnie i skutecznie. Na nie zdołali się wulgarnie „przyspiewki” publiczności kierowane pod adresem zespołu gości. Hutnicy przez cały czas nadawali ton walce, odnosząc pewne zwycięstwo.

W przekroju obu spotkań na najwyższą notę w naszym zespole zasłużyli: Szymczyk, Ruszczyński, Grzelak i Kołodziejski. Również pozostali zawodnicy zagraли dobrze, mając swój udział w udanym rewanżu.

Obecnie siatkarze przebywają na zgrupowaniu w Piwnicznej gdzie przygotowują się do kolejnych spotkań o mistrzostwo I ligi. (k)

## U TRAMPKARZY

Sekcja piłkarska „Hutnika” może poszczycić się sporym zastępem szkolonych przez siebie trampkarzy. Przy szkołach podstawowych nr 125 i 84 istnieją dwie klasy sportowe, którymi zajmują się instruktorzy Biel i Baran. Reprezentacja tych trampkarzy zajmuje w rozgrywkach o mistrzostwo Krakowa I miejsce. Prócz tego trenują dwie grupy trampkarzy młodszych pod kierunkiem instruktorów Gajewskiego i Barana, oraz grupa trampkarzy starszych, którą kieruje instruktor Mirek. Trampkarze starsi również zajmują I miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Krakowa w swej grupie. KS Hutnik szkoli w sumie 105 trampkarzy. Zajęcia odbywają się 3-4 razy w tygodniu: w lecie — na boisku, w zimie — w hali, a cały rok — na basenie. Ponadto trampkarze jeżdżą na obozy i kolonie letnie, a obecnie wybierają się na zimowisko do Piwnicznej. Działacze sekcji dbają także o to, aby trampkarze legitymowali się dobrymi wynikami w nauce i pomagają słabszym uczniom w odrabianiu lekcji, organizując dla nich korepetycje.

Skąd bierze się utalentowana młodzież piłkarska? Klub organizuje rozgrywki drużyn osiedlowych. W maju br. odbył się turniej takich drużyn, w którym startowało 48 zespołów i 600 zawodników. Z tego działacze sekcji wyłowili 30-tu utalentowanych chłopców. W styczniu i lutym zostanie rozegrany turniej halowy. Do tej pory zgłosiło się 27 zespołów.

**RYSZARD DZIESZYŃSKI**

## Juniorzy „Hutnika” na półmetku

Ostatnio odbyło się spotkanie działaczy i zawodników sekcji juniorów koszykówki męskiej KS Hutnik, w czasie którego dokonano podsumowania wyników I rundy rozgrywek. W spotkaniu uczestniczyli również trener i zawodnicy zaprzyjaźnionego klubu MKS MDK z Nowej Huty.

Najlepiej w I rundzie spisał się zespół juniorów młodszych, który nie doznał ani jednej porażki, wygrywając wysoko wszystkie spotkania m. in. z Wisłą 83:52, oraz z Koroną 128:30. Zespół ten wzmocniony dwoma zawodnikami uczestniczył również w rozgrywkach juniorów starszych, przegrywając tylko 2 spotkania. Obecnie znajduje się na czele tabeli rozgrywek wraz z Koroną. Miejmy nadzieję, że juniorzy młodzi również dobrze spiszą się w II rundzie i zajmą w swej grupie premiowaną lokatę w półfinałach Mistrzostw Polski.

Mamy też nadzieję na zajęcie dobrej lokaty w rozgrywkach juniorów starszych. Po zakończeniu rozgrywek zespół Hutnika uzupełniony zostanie kilkoma zawodnikami z MKS, co pozwoli na stworzenie silnej drużyny o dobrych warunkach fizycznych.

Do niedawna w sekcji juniorów koszykówki męskiej Hutnika odczuwano brak działaczy. Ostatnio jednak pomoc w tej dziedzinie zadeklarowała Rada Zakładowa Pionu Gl. Energetyka, na czele z przewodniczącym STANISŁAWEM PLACH-TĄ.

A jakie życzenia mają młodzi sportowcy? Otóż ci domagają

się zwiększenia ilości treningów w dużej hali, jak również zainstalowania w DMR plastikowych tablic. Czy biorąc pod uwagę powyższe ich „zdobywcze” można im odmówić? Może wyrosną z nich kiedyś reprezentanci kraju? (RD)

## Tu PTTK HiL

# W stulecie turystyki i przewodnictwa

Uroczyste obchodzili przewodnicy zakładowi PTTK HiL wieczornicę zorganizowaną z okazji 100-lecia Turystyki i Przewodnictwa w Polsce. Na spotkanie w Klubie NOT przybyli m. in. zast. Naczelnika Dzielnicy Władysław Gofron, sekretarz Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie Jan Watroba, sekretarz KF PZPR HiL Józef Węziół, wiceprzewodniczący ZO PTTK HiL Zdzisław Gudowski. Obecni byli też goście naszych przewodników z Kopalni w Wieliczce i z Koła Przewodników Miejskich w Krakowie.

Referat okolicznościowy, w którym na tle rozwoju turystyki i przewodnictwa nakreślony został dorobek Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL, wygłosił inż. Adam Miączyński. Trzeba dodać, że jest to dorobek niemały, a wyraża się on w tysiącach opracowanych wycieczek z kraju i zagranicą, którym przewodniczy PTTK HiL pokazując kombinat i dzielnicę. Dobry był pomysł urządzenia tego wieczoru małej wystawy, ilustrującej wieloletnie osiągnięcia Koła.

W czasie wieczornicy kilku przewodników zakładowych PTTK HiL wyróżnionych zostało odznakami Budowniczego Nowej Huty, dyplomami uznania i nagrodami. Odznakę Budowniczego Nowej Huty otrzymali: Rajmund Kotula, Piotr Karcz, Leonard Niwiński, Witold Ptak, Marian Tarkowski i Jerzy Danek.

W wystąpieniach przedstawiciele władz wysoko została oceniona działalność Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL, jego inwencja i liczne inicjatywy. Podkreślano duży wkład Koła w popularyzację wśród społeczeństwa największego zakładu metalurgicznego w Polsce i nowoczesnej dzielnicy.

Wieczornica przewodniczącego zakończyła się zabawą taneczną.

## JEDNO Z NAJAKTYWNIJSZYCH KÓŁ PTTK

Na taką opinię zasłużyli sobie długoletnią, bardzo rzetelną działalnością turystyczną Koła PTTK w Pionie Transportu

## Pinpongiści z Nowej Huty w reprezentacji Krakowa

zawodników Wandy u-dała się do Poznania, aby wziąć udział w rozgrywkach drugiego półfinału, niestety nie odniosła tam sukcesów. Finał Pucharu Młodzieży odbędzie się 19 i 20 stycznia we Wrocławiu.

Natomiast 5 i 6 stycznia w hali „Wandy” odbędzie się mistrzostwa kręgu krakowskiego seniorów. Tytułów mistrzow-

skich bronią: po raz 19-ty Barbara Ratzko, po raz ósmy — Józef Petek i po raz drugi w deblu z Czesławem Kolodą — Waldemar Hawryluk. Zyczymy naszym mistrzom utrzymania tytułów. Mistrzowie wezmą bowiem z koleí udział 12 i 13 stycznia w Mistrzostwach Polski w Lublinie. (RD)

Kolejowego. Należy ono w hucie do grona pionierów i inicjatorów zorganizowanej turystyki. Ma naprawdę godny uwagi dorobek.

Na zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła PTTK w Pionie PT, które odbyło się ostatnio w Klubie ZBoWiD HiL przybył cały niemal kolektyw kierowniczy, szef pionu inż. Witold Szczepański, I sekretarz KZ PZPR Zygmunt Surowiec, przewodniczący RZ Jerzy Staszek, przew. ZZ ZMS Andrzej Marszałek. Już sam ten fakt świadczy o docenianiu roli turystyki w pionie kolejowym.

Koło PTTK HiL w Pionie PT liczy 234 członków. Rozwija się ono nadal: w ub. roku przybyło 60 nowych „adeptów” turystyki. Koło słynie, jak wspomnieliśmy, z aktywności i licznych inicjatyw. Takie doroczne imprezy turystyczne naszych kolejarzy jak: „Zielone Niedziele”, zloty, zjazdy i wycieczki, mają ustaloną, wysoką renomę. Są zawsze dobrze zorganizowane, mają ciekawy i atrakcyjny krajoznawczy program, dobrze służą sprawie z d r o w e g o wypoczynku po pracy.

W imprezach turystyki kwalifikowanej wzięło udział w ub. roku ponad 800 osób, w całonocnych wycieczkach — ponad 2.200 osób. Na żadnej naszej centralnej imprezie PTTK nigdy nie brakowało kolejarzy z rodzinami. Bardzo dużym powodzeniem cieszył się Rajd Leninowski oraz Rajd „Gorce 1973”.

W wyniku wyborów przewodniczącym koła został ponownie Alfred Gieroński, zast. przewodniczącym Leszek Barańowski, sekretarzem Józef Mazura. (JD)

# Dni Poezji w ZDK HiL

W dniach 13 — 20 stycznia odbędą się I Krakowskie Dni Poezji, a jednocześnie VII Dni Poezji w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Warto właśnie podkreślić, że inicjatywa narodziła się w kręgu działaczy kulturalnych tej placówki. Okazało się rychło, że w środowisku nowohuckim znajduje się wielu zwolenników nie tylko współczesnej poezji polskiej i obcej, ale — ujmując rzecz szerzej — także aktywnej lektury. W poprzednich latach stworzono w ZDK HiL znakomite warunki dla rozmowy poetów z czytelnikami, zaprezentowano również

najwybitniejsze indywidualności twórcze z całej Polski. W konsekwencji przedsięwzięcie wyszło poza mury ZDK HiL, niejako awansowało do poziomu imprezy ogólnomiejskiej.

Tegoroczne Dni Poezji przebiegać będą pod hasłem: „Poezja w trzydziestolecie PRL”. W trakcie Dni Hucie ze swoimi czytelnikami spotkają się m. in. goście: Antoni Słonimski, Urszula Koziol, Tadeusz Kuźba. Organizatorzy kładą nacisk na prezentację młodego pokolenia poetyckiego, całkowicie wychowanego już w warunkach Polski

Ludowej. Będziemy mieli okazję spotkać się z krakowską poetką młodej generacji Ewą Lipską, zespołem redakcyjnym miesięcznika młodych „Nowy Wyrz”, a również z grupami poetyckimi „Teraz” i „Tyliz”. W trakcie Dni Hucie Kajtoch omówi dorobek poezji polskiej w trzydziestolecie PRL.

Tegoroczne Dni zakończy w Sukiennicach „biesiada poetycka” z udziałem: m. in. Wisławy Szymborskiej, Tade-

usza Nowaka, Jerzego Harasymowicza i Tadeusza Śliwiaka.

Organizatorzy chcą nadać imprezie cechy trwałości, a nade wszystko dzięki niej zdobyć dla poezji współczesnej nowych odbiorców. W związku z tym KDK Pod Baranami przygotowuje specjalne seminarium dla działaczy kulturalno-oświatowych, poświęcone roli współczesnej poezji w pracy instytucji upowszechniających. (hk)

## NACZELNIK ZHP WŚRÓD HARCERZY

Szczep harcerek im. XX-lecia PRL już od 10 lat działa przy Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego „Budostal” (dawniej PPB HiL), zrzeszając w swych szeregach dzieci pracowników Zjednoczenia i przedsiębiorstw w nim zgrupowanych. Jest to jedyny szczebel harcerek na terenie naszej dzielnicy, który działa przy zakładzie pracy. Je-

go komendantem jest aktualnie harcmistrz Jerzy Wrzecień. Ostatnio odbyły się uroczystości jubileuszowe tego szczebla. W uroczystościach tych wzięli udział naczelnik ZHP — harcmistrz Ludowej Stanisław Bohdanowicz. W czasie uroczystości sojusznicy szczebla otrzymali Honorowe Odznaki Przyjaciół Harcerstwa. Po uroczystościach, naczelnik ZHP wspólnie z dyrektorem „Budostalu”, omówił możliwości rozbudowy ośrodka Głównej Kwatery ZHP.

## BIBLIOTEKA TECHNICZNA HUTY IM. LENINA POLECA:

Zb. Krzyżkiewicz — „Finanse i kredyty” — Sygn.: 55912.

Autor podręcznika omówił najistotniejsze zagadnienia systemu finansowego i finansów przedsiębiorstw socjalistycznych, akumulację pieniężną i system jej podziału, zasady finansowania działalności eksploatacyjnej, działalności inwestycyjno-rentowej, postępu technicznego oraz planowania finansowego.

Ponadto scharakteryzował w ogólnych zarysach budżet państwa i jego funkcje oraz podstawowe działy budżetu państwa — dochody i wydatki budżetowe, a także funkcje finansów rozdzielczą kontrolną.

Wl. Dobrucki — „Podstawy konstrukcji i eksploatacji walcowni” — Sygn.: 55903.

W książce omówiono kierunki rozwoju walcowni, analizu-

jąc przyczyny ich ewolucji i określając czynniki mające obecnie zasadnicze znaczenie w konstrukcji i eksploatacji walcarek nowych typów. Kolejno omówiono podstawy doboru silników elektrycznych do napędu urządzeń walcowniczych oraz podstawy konstrukcji i eksploatacji zespołów mechanicznych napędów głównych i klatek walcowniczych. W ostatniej części zebrano i usystematyzowano najważniejsze zagadnienia konstrukcji i eksploatacji walcarek, mające decydujący wpływ na dokładność i wymiarów wyrobów walcowanych.

## Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia sprawą całego społeczeństwa

Zgodnie z tradycją, tak jak na solenizanta przystało, Józef B. postanowił wyprawić dla swoich przyjaciół przyjęcie imieninowe. Z tej okazji zaprosił grono najbliższych znajomych do nowohuckiej „Arkadii”. W lokalu bawiono się wesoło i dobrze, nie żałując sobie alkoholu. I nie byłoby w tym w końcu nic złego gdyby Józef B. już po zakończeniu przyjęcia, nie ponosił zgrabna w skutkach — jak to się potem okazało — ulatnia fantazja.

Imieniny zakończyły się około godziny 23.30. U-

od „syrenki” ale ten uparł się, że mimo wszystko samochodem pojedzie. Edward R. widząc, że nie przekona przyjaciela zrezygnował z dalszych prób perswazji i pośzedł w kierunku swojego domu.

Józef B. wyruszył na przejażdżkę po pustych i cichych o tej porze ulicach Nowej Huty. Zgodnie z przewidywaniami jazda nie trwała długo. Na ulicy Struga Józef B. stracił panowanie nad kierownicą, zjechał na lewą stronę jezdni i z impetem uderzył w stojący tutaj i zakryty plandeką „wart-

## Z NOWEJ HUTY DO HISZPANII

# Flamenco po cygańsku

W wysokich baszt i arkadowych krużganków Alhambry rozciąga się niepowtarzalny w swoim uroku widok na Granadę i przeciwnie, przegradzoną wąską doliną Darro „Sacramento”.

Dwa sąsiadujące wzgórza — to dwa jaskrawe kontrasty, charakterystyczne zresztą dla całej Andaluzji. Bogactwo i przepych — kontra nędza i prymityw. Na Sacramento w licznych grotach gipsowej skały



Dziedziniec Mirtów — główne patio Alhambry.

niejsza nacja Granady. Obecnie dla 200 rodzin cygańskich, zamieszkujących te grotty, czasy nędzy i upośledzenia należą już do przeszłości. Podobnie jak cała Hiszpania wykorzystali oni koniunkturę turystyczną, urządzając w swych grotach folklorystyczne „piwniczki”, które wabią liczne rzesze turystów andaluzyjskim Flamenco.

Na turystyce bazuje cała gospodarka Hiszpanii. Czerpanie profitu z turystyki stało się tutaj tak powszechne, że nie ominęło nawet tak nobilitnej i poważnej instytucji hiszpańskiej jak jest Kościół. Przekonaliśmy się o tym osobiście, zwiędając — oczywiście po wykupieniu biletu wstępu — granadzką katedrę. Po 15 minutach zgaszono światła i gdy w półmroku usiłowaliśmy jeszcze obejrzeć choć niektóre z licznych, bogatych w rzeźby i malarstwo kaplic, kościelny niecierpliwie dzwoniąc kluczem, dawał nam do zrozumienia, że moc płatnicza naszych biletów została już wyczerpana. A we wspaniałej renesansowej katedrze, budowanej przez 200 lat jest doprawdy niemało do oglądania. Spośród licznych kaplic najmocniejsze wrażenie wywiera kaplica arcybiskupa Granady, Manuela Garcia Moscozo y Peralta, który był synem wiekrota „Indi amerykańskich”. Kaplica ta jest pomnikiem wielu wieków triumfalnego a pobożnego grabienia kolonii amerykańskich przez Hiszpanów. Zdobiące ołtarz dwie 10-litrowe wazy chińskie to urodzinowy prezent od ojca. Złoty piasek, którym były napełnione przekazał arcybiskup katedrze, zapewniając sobie ten wspaniały grobowiec. Jednym z twórców katedry jest Alonso Cano — malarz, architekt i muzyk zwany tu „Michałem Aniołem Hiszpanii”. Mieszający się przy katedrze pokój mistrza stanowi ciekawe muzeum malarstwa.

Granada jest rodzinnym miastem Federica Garcii Lorci,



Alcazaba — warowna forteca z IX w — najstarsza część Alhambry.

Śródmiejska dzielnica handlowa — to bajeczno-kolorowy bazar. Przemysł pamiątkarski zagarnął wszystkie dziedziny sztuki i rzemiosła. Najpopularniejszym i najbardziej eksponowanym motywem są bohaterowie Cervantesa: Don Kichote i Sancho Pansa. Figurki tych postaci wykonane z drewna lub metalu, w rozmiarach od kilku centymetrów do paru nawet metrów zalegają gęsto witrzyn sklepów i straganów całego kraju. Podobnie ma się rzecz z wachlarzami, białą oronką dalmaceńską i ceramiką. Dla Granady najbardziej charakterystyczne są inkrustacje z różnokolorowych gatunków drewna: kaszki, popielniczki, stoliki no i oczywiście miedziane naczynia cygańskie. Miłym upominkiem jest popielniczka w kształcie fontanny lwów z Alhambry oraz tzw. „con musica” — inkrustowana szkatułka z pozytywką — nie mówiąc już o kastanietach i koronkowych montylach.

Wiele z tych pamiątek chcia-

świec i dyskretnie ukrytych lamppek. Gospodarz roznosi porrony pełne białego wina. Po kolei wszyscy próbują hiszpańskiej metody picia, poprzez chwytanie w usta strugi powietrza. Dużo przy tym śmiechu i zabawy. Wino cieknie po brodzie, wlewa się do nosa, śrapią włosy i ubranie ale niektórzy już po pierwszej próbie radzą sobie doskonale, jak rodowici Hiszpanie. Potem zaczyna się występ Flamenco. Produkuje się kolejno wszyscy członkowie rodziny, poczynając od najmłodszych. Gdy jedni tańczą, reszta wybija takt dłońmi, twarząc akompaniament. Jedenastoletnia Cyganka ma nie tylko dużo wzięcia ale i zadatki na zdolną tancerkę, zabawnie podrzuca bujną grzywą kasztanowych włosów i wysoko zadziera falbanową spódniczkę pokazując zgrabne nóżki. Rysując się przed nią długie lata kariery tancerzej.

Tekst i zdjęcia: BOGUMIL DZIEKAN

## Kronika sądowa

# Kosztowne imieniny

czestnicy odświętnej biesiady postali jeszcze chwilę przed zamykaniem właśnie lokalem, aby potem spokojnie udać się do swoich domów. Solenizant w towarzystwie Edwarda R. wyruszył na spacer w kierunku osiedla Hutniczego. Tutaj znajdował się sklep, którego Józef B. był kierownikiem, a przed nim stała zaparkowana „syrenka” pana Józefa. Solenizant, który w „Arkadii” mocno już podpił nie zważając na to, iż nie jest w stanie sprawnie prowadzić samochodu postanowił wyruszyć swoją „syrenką” na nocną przejażdżkę po Nowej Hucie. Edward R. był na tyle świadom niebezpieczeństwa, którego potencjalnym nosicielem jest pijany kierowca, że stanowczo i po przyjacielsku odradzał Józefowi B. prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Tłumaczył gospodarzowi imieninowego przyjęcia, że do domu niedaleko, a samochód spokojnie może spędzić noc przed sklepem. Próbował nawet odciągnąć Józefa B.

burg”. Siła uderzenia była tak duża, że zaparkowany samochód został odrzucony na kilka metrów. Posypało się szkło, wygięła karoseria. Józef B. widząc skutki swojej niefortunnej wyprawy próbował ponownie zapalić „syrenę” i zbiec z miejsca wypadku. Nie udało się mu to jednak. Na przeszkodzie stanęła zdecydowana postawa kilku przypadkowych przechodniów.

Na miejscu karambolu natychmiast zjawili się radiowóz MO. Dla funkcjonariuszy milicji nie alegowało wątpliwości iż Józef B. jest nietrzeźwy, aby jednak zbadać dokładnie stan stężenia alkoholu we krwi odwiezli winnego zdarzenia na stację pogotowia ratunkowego. Po przeprowadzonej w pogotowiu analizie okazało się, że we krwi Józefa B. znajdowało się 2,4 promilli alkoholu. Jest to stężenie stosunkowo duże, a zwłaszcza w przypadku kierującego pojazdem mechanicznym.

Wina Józefa B. nie podlegała wątpliwości. Po

przeprowadzeniu dochodzenia prokuratura sporządziła akt oskarżenia, który następnie skierowany został do sądu. W trakcie przewodu sądowego Józef B. nie przeczył wprawdzie że krytycznego dnia pił alkohol tłumaczył jednak, że nieszczyśliwy wypadek spowodowany został trudnymi warunkami atmosferycznymi i złą nawierzchnią jezdni, która spowodować miała poślizg. Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż jak wynikało z akt w dniu imienin Józefa B. pogoda była dobra, a nawierzchnia ulicy Struga także przyzwolna. Zresztą decydujące znaczenie dla składu sędziowskiego posiadało orzeczenie lekarskie mówiące o procencie alkoholu we krwi winnego wypadku. W tym stanie rzeczy Sąd Powiatowy dla m. Krakowa pod przewodnictwem mgr E. Sadzik uznał Józefa B. winnym zarzucanego mu czynu i skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia zawiązując wykonanie kary na okres lat 3. Ponadto Sąd orzekł w stosunku do Józefa B. zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na lat 5, grzywnę w wysokości 8 tys. zł, opłatę sądową w kwocie 4 tys. 600 zł, oraz koszty postępowania w wysokości 175 zł. Gdy do wspomnianych sum dodamy 26 tys. zł za naprawę uszkodzonego „wartburga”, to zapewne okaże się, że dla Józefa B. ostatnie imieniny były najdroższe w jego życiu.

W przypadku opisanej sprawy uszkodzony został tylko „wartburg”. Równie jednak dobrze pod kół „syreny” dostać się mógł człowiek. Pijany kierowca to niebezpieczeństwo dla każdego z nas. Bez względu na skutki wyczynu odpowiedzialnych właścicieli samochodów muszą spotykać się ze zdecydowaną społeczną dezaprobatą. Nawet gdy kierowcy sięgają „tylko” po kufel z piwem...

JANUSZ HANDEK

## 30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREZA POLSKIEGO



Kazimierz Kuraś jest technikiem mechanikiem w ZK, pełni funkcję brigadzysty. W wieku 18 lat wstąpił w Krakowie jako ochotnik do Ludowego Wojska Polskiego. Był właśnie początek kwietnia 1945 roku. Nieco wcześniej K. Kuraś został członkiem Polskiej Partii Robotniczej.

Wcielony został do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do słynnego batalionu operacyjnego przeznaczony do walki z reakcyjnym podziemiem, z bandami.

Przeszkolenie bojowe odbywało się w Lublinie. Było ono bardzo krótkie, wszak toczyła się jeszcze wojna. Jednostka skierowana została do Poniatowej w woj. lubelskim, z zadaniem ochrania terenu

przed bandami. Kilkakrotnie musiała odparć ataki uzbrojonych po zęby bandytów. Obficie lała się krew, ginęli ludzie...

W maju 1945 roku, Kazimierz Kuraś wraz z oddziałem, przeniesiony został do Warszawy. Zadanie — ochrona obiektów wojskowych i cywilnych stolicy, pilnowanie jeńców niemieckich oraz „folksdojczów” odgruzowujących ulice.

Z Warszawy jednostka KBW skierowana została na teren woj. bydgoskiego, do zwalczania band zbrojnych. Tutaj Kazimierz Kuraś był w kompanii zwiadu, pełnił funkcję zastępcy dowódcy plutonu. Walki były ciężkie i zażarte. W ich toku wydłużyła się niestety lista strat jednostki.

A potem rozkaz wojskowy skierował ich na nowy teren operacyjny, na Ziemię Kielecką. Znowu bandy, znowu krwawy trud utrwalania młodej władzy ludowej. Najbardziej pamiętną była walka z bandą rabunkową „Igly”. Doszło do starcia wręcz, poszły w ruch granaty. Herszta nie udało się wtedy ująć, dopiero później wpadł w ręce sprawiedliwości.

W roku 1947 Kazimierz Kuraś brał udział w walkach na

terenie Bieszczad, w rejonie Sanoka i Baligródu. Tam doszło do kilku krwawych i bezpośrednich starć z upowcami.

Po demobilizacji, tow. Kuraś kilka lat pełnił służbę w MO. Od 1950 roku pracuje przy budowie kombinatu, a następnie w HiL. Pełnił i pełni szereg bardzo odpowiedzialnych funkcji: w organizacji partyjnej HiL przez 13 lat był wykładowcą, znany jest jako długoletni i zaangażowany działacz związkowy, radny, no i oczywiście głównie — jako poseł na Sejm PRL.

Odnaczenia? Tow. Kuraś posiada Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldzką, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Order Sztandaru Pracy II Klasy. Wśród wojskowych wyróżnień wysoko sobie ceni podziękowanie dowódcy jednostki za wzorową służbę wojskową.

Rozmawiamy z tow. Kuraśiem (wojskowy stopień — sierżant) o jego przeżyciach w KBW. Służba była bardzo ciężka i niebezpieczna. Batalion operacyjny stale znajdował się w akcji, stałe w ruchu. O miejscu postoju nie można było mówić. A chwila najbardziej radona, to wieść o zwycięstwie. Doszła ona tow. Kurasia w Lublinie: a młok żołnierzy był całkowicie, każdy strzelał na wiwat z czego się dało. (jd)

# HiL patronuje artystom-plastykom

Umowa zawarta w dniu 22 maja 1973 roku pomiędzy Hutą im. Lenina, a Zarządem Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie jest w skali naszego kraju dotychczas wydarzeniem bez precedensu: stanowi o patronacie ciężkiego przemysłu nad utalentowanymi artystami.

Umowę podpisano w obecności przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, przedstawicieli władz politycznych, przedstawicieli Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jest to dokument dający świadectwo już realizowania inicjatyw zmierzających do wzmocnienia mecenatu społecznego nad sztuką i jej twórcami, mający na celu ściślejsze powiązanie krakowskiego środowiska artystycznego z zagłębłą hutą.

Trzy punkty tej umowy traktują o przyznaniu przez HiL sześciu stypendiów rocznych artystom-plastykom wedle wyboru Związku Polskich Artystów Plastyków w uzgodnieniu z hutą. I rzeczywiście stypendia już pobierają z malarzy Walenty Gabrysiak i Włodzimierz Kamiński, z grafików Ewa Brachel i Wojciech Krzywobłocki, z rzeźbiarzy Bogusław Gabrys i Karol Muszkiet.

Spośród tych artystów dobrze znani są Hucie z dotychczasowej działalności w zakresie plastyki na terenie dzielnicy, właśnie w Nowej Hucie mieszkający — Walenty Gabrysiak i Wojciech Krzywobłocki. Uczestniczyli w cyklach wystaw prezentujących plastyków Nowej Huty, prace ich znajdują się w zbiorach Galerii Rytm w ZDK HiL, pod względem artystycznym należą do czołwki wiodących w tym środowisku.

Walenty Gabrysiak to jeden z naszych najbardziej ciekawych artystów, mający już

pozycję, a wciąż wyraźnie rozwijający swój talent — co przy jego szerokim horyzoncie i ewidentnym pogłębianiu patrzenia na świat daje gwarancję sukcesu tego stypendium. Pamiętamy jego aktywność z okresu tuż po studiach w ASP kiedy należał do zespołu teatralnego „Widzimisie” pomyślanego dla wykształcenia artystycznej wyobraźni najmłodszej widowni tej dzielnicy, pamiętamy jedną z pierwszych otrzymanych przez niego nagród artystycznych — na konkursie zorganizowanym przez ZPAP pod hasłem „Obraz o Hucie”. Dziś nagrody mu się mnożą, także w skali międzynarodowej: świetna jest jego plastyka pod względem kompozycji działającej kontrastem układów, świetna materia malarska wymowna kolorem i sposobem kładzenia farby — elementy stanowiące o ekspresji przekazywanych nam treści tematycznych. Przekazów zawsze u tego artysty związanych z tym co nam ludziom dziś najbliższe, co dojmujące, tu w ujęciu konstruktywnym!

Wojciech Krzywobłocki też ma już wiele osiągnięć, choć od czasu ukończenia przez niego studiów na ASP nie ujętych jeszcze ani dziesięć lat. Też zdobył już szereg nagród ogólnopolskich i na imprezach międzynarodowych. Trzymający rękę na pulsie aktualności, z zaangażowaniem wypowiadający się w swych grafikach tworzonych z pasją, na pewno pośród naszych plastyków wyróżnia się siłą wyrazu lapidarnego podania swoich prawd o otaczającej nas rzeczywistości w XX-tym wieku. Prace jego znajdują się w zbiorach naszych muzeów, i w Muzeum Sztuki Współczesnej w Tokio, w Muzeum Sztuki Współczesnej w Nowym Jorku, w Galerii Rycin Grafiki Współczesnej w Genewie. A warto dodać, że ten właśnie ar-

tysta często uczestniczy w projektowaniu i wykonywaniu kompozycji przestrzennych Nowej Huty.

Reasumując tę krótką informację dochodzimy do wniosku, iż dobrze się zaczęło skoro w początkach swego powaźnego przemysłowego mecenatu nad sztuką i jej twórcami HiL daje stypendium tym utalentowanym, którzy prawdziwie są rzecznikami zbliżenia artystów i hutników. Obie strony z tego skorzystają: artyści w przemysłu zyskują możności protektora, przemysł zwiększoną szansę humanizacji techniki i ukierunkowania naszych myśli także na tory kulturowe, oddawanie — pracownicy i w poczuciu społecznej odpowiedzialności — przez ludzi obdarzonych artystyczną iskrą.

HALINA BOHDANOWICZ

## Nie tylko dla kobiet

W karnawale, bardziej niż w innych okresach roku, poświęca się uwagę sprawom kuchni. Największym powodzeniem w tym czasie cieszą się tradycyjne, stare potrawy. Mając to na uwadze, pozwalałam sobie przygotować przepis z oryginalnej książki kucharskiej napisanej 80 lat temu, przez najbardziej popularną autorkę naszej literatury kuchennej — panią Lucynę Cwierczakiewiczową. Wydaje mi się, że przepisy (podane tutaj w oryginalnym brzmieniu) można z powodzeniem wykorzystywać również i dzisiaj.

1. Tort jabłkowy w kruchem lub francuskim cieście. — Funt mąki, pół funta młodego masła, ćwierć funta cukru bardzo miękkiego i dwie łyżki ukropu zmiętego razem, lejąc ukrop na mąkę nie na masło. Po doskonałym wyrobieniu ciasta po-



Skórzana kurtka, którą można wykonać ze starego, znoszonego już płaszcza. W modelu zwraca uwagę oryginalne, wykonane z cienkiej lrehy wiązanie, w formie szarfy.

Nie każdy zapewne wie, że głównym „klientem” Agencji PZU w Nowej Hucie jest Huta im. Lenina. Parę wymownych przykładów. Na 72.000 ubezpieczeń życiowych zawartych w naszej dzielnicy, przypada na kombinat ok. 30.000. Z tytułu tego ubezpieczenia wypłacono w 1973 roku świadczeń na kwotę ponad 15 mln zł, w tym pracownikom Huty im. Lenina — ponad 7 mln zł.

Spośród licznych zakładów dzielnicy ubezpieczenia życiowe zawarły ostatnio: MPO (ok. 740 osób), Przychodnia Specjalistyczna ZLZ (400 osób). Ponadto kilka szkół i kilka przychodni lekarskich. Istotne w tym rodzaju ubezpieczenia jest to, że Centrala PZU zezwoliła na podwyższenie sum ubezpieczenia. Z tej możliwości skorzystały już 2 przedsiębiorstwa „Budostalu”, Kombinat Budownictwa Mieszkanowego i od 1 lutego — ZRH. Suma ubezpieczenia wynosi obecnie 21 tys. złotych, za głównego u-

## Rośnie zaufanie do ubezpieczeń

bezpieczonego, tj. o 40 proc. więcej niż do tej pory. Składka ubezpieczeniowa wynosi 2 zł od 1 tys. zł sumy ubezpieczeniowej, czyli że taryfa pozostała bez zmiany. Dodam jeszcze, że Agencja PZU w Nowej Hucie, os.

Szkolne, czynna jest dwa razy w tygodniu — niezależnie od normalnych godzin działalności, również w godzinach popołudniowych. W poniedziałki i czwartki — od godziny 8 do 18.

(jd)

### KALORYFER NIE GRZEJE A MONTER CZEKA NA ZAWOREK

Pisze do redakcji Henryk Maciąg, pracownik Wydz. W-26 HiL: „Już od miesiąca zgłaszałem do kotłowni na os. Stalowym, że w moim mieszkaniu (os. Stalowe 1/19) nie grzeje w jednym pokoju kaloryfer. W pokoju tym jest nie do wytrzymania. Syn się przeziębił. Co drugi dzień chodziłem do kotłowni, prosiłem o szybkie doprowadzenie kaloryfera do stanu używalności. Monter przyszedł, postukał,

popukał i oświadczył, że trzeba wymienić zaworek 1/2 (nie przepływa woda). Jeżeli otrzyma zaworek, to go wymienię. Do dziś nie otrzymał. Proponował, abym sam wystarał się o część, to ja wymieni. Co o tym myśleć, czy długo będę czekał na zapewnienie mi ogrzewania mieszkania, za co płacę?”

Nic do tego listu dodać, nic ująć. Uważamy, że załatwiania tak prostej sprawy jak wymiana zaworka, przebiega w sposób skandaliczny. Trzeba to szybko naprawić. Zwracamy się z tym do Administracji Osiedla. (jd)

## Z tym nie możemy się godzić

(Dalszy ciąg ze str. 4)

w ub. roku. Wskutek wypadków, a piszę o tym, aby zmniejszyć Ciężkość wagi problemu, straciła huta 26.643 dni roboczych. Dodam jeszcze, że każdy statystyczny wypadek w hucie pociągał za sobą stratę 45,2 dni roboczych.

Które wydziały uzyskały w dziedzinie bhp poprawę, a które wypadły gorzej? Bardzo dobrze, zupełnie bez wypadków, pracowali załogi Tokarni Walców i Pionu Gł. Automatyka HiL. Gratuluję takiego rezultatu! A więc można jednak pracować bez wypadków...

Zdecydowanie natomiast pogorszył się stan bhp w Zakładzie Stalowniczym HiL. Na podkreślenie zasługuje fakt, że tylko na tę jedną jednostkę produkcyjną HiL przypada 80 proc. wzrostu ilości wypadków przy pracy. Dużo było w naszych Stalowniach wypadków śmiertelnych oraz ciężkich.

Wnioski? Nasuwają się same. Sprawami bhp nie zajmowano się tutaj należycie. Służba bhp notowała stale dużo usterek typu technicznego i organizacyjnego. Nie usuwano ich jednak konsekwentnie. W rezultacie nastąpiło tak duże nawarstwienie zaniedbań, że z ich likwidacją są i będą nadal spore kłopoty.

Gorsze niż poprzednio wskaźniki bhp uzyskały wydziały: Zakład Walcownie Zimne, Walcownia Slabing,

Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Sytuacja jest tutaj jednak do opanowania, wzrost wypadków nie był bowiem duży.

Charakterystyczne jest to, że często wypadkom ulegają ludzie młodzi, o małym stażu pracy w HiL. A więc wniosek, że niedostateczna jest opieka nad pracownikami stającymi dopiero pierwsze kroki. Dużo do zrobienia jest ciągle w dziedzinie zapewnienia młodym prawidłowej adaptacji. Nie wystarcza zajmować się młodzieżą pobierającą naukę zawodu — w szkole i w warsztacie. Trzeba widzieć ją stale i stale wpajać jej zasady dobrej, bezpiecznej pracy.

Dużo wypadków zdarza się też na zmianie nocnej. Sądzicie należy, że obsady dozoru są w tym czasie niewystarczające. Trzeba ten stan zmienić.

W grudniu nastąpiło dalsze pogorszenie stanu bhp. Zanotowaliśmy już 36 wypadków. Rośnie ich ilość w Wydz. Rur Zgrzewanych, w Walcowni Zimnej Blach, w Zakładzie Stalowniczym.

Przyczyną tego jest przede wszystkim pośpiech i... rutyniarstwo. Pracuje się często niedozwolonymi metodami, przy użyciu złych narzędzi, byle jak. Nie stosuje się instrukcji technologicznych i przepisów bhp. Wszystko w myśl hasła: może się uda.

A jeżeli się nie uda? JERZY DANEK

## WARTO PRZECZYTAĆ

### Powieść współczesna w Krakowie

Problematyka współczesnego życia społeczno-politycznego odgrywała i zawsze będzie odgrywać dużą rolę w powieści. W ostatnich latach na świecie i w Polsce powieściopisarze dużo uwagi poświęcają co prawda zagadnieniom artystycznym uprawianego rodzaju literackiego, coraz silniejszy staje się nurt tzw. kanoniczny, który przeprowadza doświadczenia i wypróbowane drogi rozwoju powieści. Ale żadna zasadnicza zmiana w sytuacji powieści nie nastąpiła i w dalszym ciągu wykonuje ona ważne zadania w dziedzinie pedagogiki społecznej.

Pisarze z twórczego środowiska krakowskiego odnoszą się do tych powinności z należytym zrozumieniem. W konsekwencji nie stronią w swojej pracy od tak ważnych spraw, jak tradycje demokracji w Polsce, doświadczenia ruchu robotniczego, dorobek PRL. Szczególnie pod tym względem wyróżnia się pisarstwo Tadeusza Hołuj, łączące wartości ideowo-polityczne z należytą dbałością o wyraz artystyczny. Tadeusz Hołuj ma duże osiągnięcia w powieści historycznej, nawiązującej do lat kształtowania się myśli demokratycznej w Polsce (tetralogia z okre-

su powstania listopadowego „Królestwo bez ziemi”) i I Proletariatu (powieść o Ludwiku Waryńskim „Róża i pionacy las”). Ale główny nurt twórczości Tadeusza Hołuja to doświadczenia wojny i okupacji oraz współczesne problemy polityki i moralności. Właśnie niedawno ukazało się wznawienie powieści „Koniec naszego świata”, wyrosłej z doświadczeń oświeceniowych. W ubiegłym roku dyskusję wywołał utwór pt. „Raj”, podejmujący znowu kwestię postaw ludzi pod przymocem hitlerowską. Pierwsze lata po wyzwoleniu ukazuje powieść pt. „Drzewo rodzi owoc”, szczególnie interesująca dla tych, którzy pamiętają realia polityczne i kulturalne Krakowa z 1945-46 roku.

Władysław Machajek znany jest powszechnie głównie jako publicysta, prowadzący od lat na pierwszej stronie „Życia Literackiego” komentarz aktualności politycznych „Z mojego obserwatorium”. W jego dorobku czysto literackim znajduje się również kilka pozycji, nieobojętnych dla czytelnika szukającego informacji z życia kraju. W pierwszym rzędzie trzeba wspomnieć o literackim reportażu pt. „Rano przeszedł huragan”. Książka ta powstała z notatek dziennych sekretarza PPR w powiecie nowotarskim w okresie, kiedy w tym regionie dochodziło często do zbrojnych wystąpień przeciwko młodej władzy ludowej. Do lat przedwojennych sięga m. in. powieść „Raport nie będzie wysłany” (przerobiona i wydana niedawno pod tytułem „Zawytka”), opisująca tzw. powstanie leskie na tle ciężkiej sytuacji materialnej chłobów w Polsce sanacyjnej. W pierwszym rzędzie jednak polecałbym lekturę książki pt. „Niespokojny człowiek”, w której powieściopisarz stworzył sylwetkę działacza partyjnego na tzw. powiatowym szczeblu w konkretnych społecznych dziesięcioleciach 1960-1970.

(JAKA)

**Aleksandrowi Mirosławskiemu**  
wyraży współczucia z powodu śmierci Ojca składają  
Kolektywy KJ-3  
oraz współpracownicy

Codziennie obraz ten sam. Od godziny 6 rano (niekiedy nawet wcześniej) do 8.00 prowadzą rodzice rozespiane maluchy do tej najmłodszej ze szkół, do przedszkola. Jeśli przedszkole znajduje się na terenie osiedla, to rano wędrowki są normalnym punktem dziennego harmonogramu. Wymagają mniej wysiłku ze strony rodziców, jak i samych maluchów. Cały zaś wysiłek i spryt skoncentrowano w staraniach o przyjęcie do przedszkola. Oplaciło się sówicie...

Ci, którzy mieli mniej szczęścia i nie udało im się „wepchnąć” dziecka do najbliższej placówki, teraz skoro świt rozwożą swoje pociechy po całej dzielnicy. W przelotnych tramwajach, pękających w szwach autobusach... Rozlega się piśk i żalony płacz. Rozespiane maleństwa, słończone i postur-chowane — w takich warunkach zdążają do celu.

„Przedzłotne wędrowki” należą w Nowej Hucie do licznych i trwał będą na pewno jeszcze w najbliższych latach. W tym roku szkolnym, w 34 przedszkolach dzielnicy uczy się około 5 tysięcy dzieci. Jest to grubo więcej ponad dopuszczalny limit. Jest to jednocześnie o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Potrzeby te są ogrom-

ne zwłaszcza w nowo powstałych osiedlach w rejonie Bieńczyce i Mistrzejowice. Tu najtrudniej o miejsce w przedszkolu. Tu najmłodsze nieporozumienia rodzi się pomiędzy rodzicami a nauczycielami. Bo ciasno, bo trudno „opanować” 40-50 osobową grupę dzieci. Celem doraźnego złagodzenia sytuacji tworzy się

## Dużo muszą się nauczyć

filie. Zorganizowano je przy przedszkolach w osiedlu Złotego Wieku i Tyśiąclecia. Obecnie w budowie jest przedszkole w os. Kościuszkowskim. W nowym roku powstają również pierwsze zęby pod dalsze budynki w os. Tyśiąclecia i Bohaterów Września w Mistrzejowicach. Zgodnie z planami i zamierzeniami zostaną oddane do użytku dopiero po roku 1974. Ale gdyby tak mieszkańcy Mistrzejowice chwycili za łopaty, to kto wie... Społeczny wysiłek może zdziałać

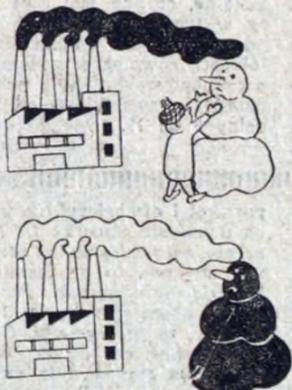
cuda. Warto więc odwołać się do inicjatyw rodziców, do ich najserdeczniejszych uczuć, jakimi darzą własne dzieci. Bo wami tylko czyn społeczny stwarza szansę szybszego zakończenia budowy.

W tym miejscu należy się odwołać do wielkich potentatów przemysłowych naszej dzielnicy

dziecka, w jego rozwoju intelektualnym i fizycznym. Praca nad kształtowaniem osobowości małego człowieka należy do udzielników, przynosi wiele satysfakcji ale także wymaga wielkiej kultury i wiedzy pedagogiczno-psychologicznej. Można wiele zrobić dobrego, ale można też popełnić błędy, które potem trudno naprawić. Nie wszyscy rodzice mają dokładne rozeznanie komu powierzą swoje dzieci, jakimi kwalifikacjami dysponują wychowawcy. Dlatego też przy okazji wspomnę, że wszystkie nauczycielki w nowohuckich przedszkolach mają odpowiednio kwalifikacje — dyplom ukończenia szkoły średniej, najczęściej liceum pedagogicznego i liceum dla wychowawców przedszkoli. Sto nauczycielek ma ukończone Studium Nauczycielskie, piętnaście posiada wykształcenie wyższe. Dzieci nasze trafiają więc we właściwe ręce. Zasadniczy problem sprowadza się do niewystarczającej w stosunku do potrzeb — ilości miejsc w przedszkolach. Jest ich po prostu za mało. Sprawy tej nie rozwiążą same władze oświatowe dzielnicy. Niezbędna jest pomoc zakładów pracy i samych rodziców.

HENRYKA ROSIEK

# NA WESOŁO NA WESOŁO



Bez słów.



Święta, święta i po świętach...



Niech mi pan wierzy, panie prezesie, to są tylko przejściowe trudności i nadal będziemy jeździć służbowym samochodem...

## Kalejdoskop filmowy

### DNI FILMU POLSKIEGO

Stało się już tradycją, że poszczególne miasta w wielu krajach Europy organizują co roku Dni Filmu Polskiego. Niedawno odbyły się one w Brukseli i w Getyndze. Pokazaliśmy „Perłę w koronie” Kazimierza Kutza, „Brzezina” i „Wesele” Andrzeja Wajdy, „Za ścianą” Zanusiego, „Nie lubię poniedziałku” Tadeusza Chmielewskiego oraz filmy krótkometrażowe. „Dni” cieszyły się dużym zainteresowaniem.

### PLANY SIERGIEJA GIERASIMOWA

Twórca filmu „Myśl i serce” Siergiej Gierasimow realizuje w moskiewskiej wytwórni im. Gorkiego film „Córki — matki” według scenariusza A. Wołodina. Będzie to psychologiczno-obyczajowa opowieść o życiu kobiety, która wychowywała się w Domu Dziecka. Po ukończeniu tego filmu Gierasimow zamierza zrealizować dawno planowaną ekranizację powieści „Piotra Pierwszego” Aleksiego Tołstoja.

### „DRESCZOWIEC” Z YUL BRYNNEREM

Yul Brynner, bohater filmu „Bitwa nad Neretwą” gra obecnie w filmie „Świat Zachodu” rolę robota-rewolwerowca, wystawionego na widok publiczny w gigantycznym wesołym miasteczku. Akcja tego sensacyjnego filmu o cechach fantastyki naukowej rozgrywa się w przyszłości. Wspomniany robot jest za cenę 1000 dolarów wynajmowany na jednodniowe występy, aż w końcu komputer kierujący mechanizmem buntuje się i zaczyna strzelać do swoich żywych partnerów...

### ZAKUPILIŚMY NA POLSKIE EKRANY

„Sutjeska” — oparta na autentycznych wydarzeniach rekonstrukcja największej bitwy partyzantów jugosłowiańskich. W roku 1943 w górach pogranicza Czarnogóry i Bośni, 20 tysięcy partyzantów okrażonych przez przeważają-

ce siły hitlerowskie, zdołało, mimo wielkich strat, wyrwać się z kotła. Rolę marszałka Tito, który dowodził tą operacją, gra amerykański aktor Richard Burton. Film otrzymał „Medal Specjalny” na festiwalu filmowym w Moskwie w 1973 r.

„Włamanie” — Jean Paul Belmondo w roli brawurowego gangstera, którego łupem padła kolekcja cennych kamieni oraz Omar Sharif w roli tropiącego go policjanta. Reżyserem tego widowiskowego, francusko-włoskiego filmu kryminalnego jest Henri Verneuil. (dr)

## Anekdoty

Król Stefan Batory, jak wiadomo, nie znał języka polskiego, natomiast świetnie mówił po łacinie. Pewnego razu zagadnął arcybiskupa lwowskiego:

— Jakże ty, księże, zostałeś biskupem w kościele łacińskim, kiedy mało co umiesz po łacinie?

— Tak jak wasza królewska mość królem w Polsce, choć po polsku nie umiesz — odpowiedział arcybiskup.

Zmienił się rok, — nie zmieniła się pogoda. Jest nadal ni jesienią ni zimą. Ze śniegu pozostało tylko wspomnienie. A wszystkie mu winne układy atmosferyczne, które dają południową cyrkulację powietrza. W najbliższych dniach będzie przeważnie pochmurno z lokalnymi wyjaśnieniami, ale także z okresowymi opadami drobnego deszczu lub mżawki, w górach śniegu. Temperatura będzie się wahać w dzień od -1 do +5 st.

Noce, też będą łagodnie, tylko w wypadku dłuższych rozpoznań wystąpią przymrozki, miejscami nawet do -10 st. Na nawiót zimy musimy jeszcze poczekać. **PROMYK**



## CO W TYGODNIU?

### KINA

SWIT godz. 16, 18 i 20 „Nieszczęścia Alfreda” prod. francuskiej, od 14 lat, następny program: „Królowe Dzikiego Zachodu” prod. francuskiej, od 14 lat.

SWIT Mała Sala od 3 do 6 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dom państwa Borles” prod. francuskiej, od 14 lat, od 7 do 10 bm. godz. 15, 17 i 19 „Iluminacja” prod. polskiej, od 16 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15, 17 i 19:15 „Kochać” prod. szwedzkiej, od 18 lat.

SWIATOWID od 5 do 6 bm. godz. 15 i 19 „W pustyni i w puszczy” prod. polskiej, od 11 lat, od 7 do 9 bm. godz. 16, 18 i 20 „Kaprysy Marii” prod. francuskiej, od 11 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15:45, 18, i 20:15 „Prawa gwałtu” prod. USA, od 16 lat.

SWIATOWID Mała Sala od 4 do 6 bm. godz. 15, 17:15 i 19:30 „Prywatna wojna Murphiego” prod. angielskiej, od 16 lat, od 7 do 9 bm. godz. 15, 17 i 19 „Dwanaście krzesel” prod. radzieckiej, od 11 lat, od 10 do 13 bm. godz. 15, 17:15 i 19:30 „Gangsterski walc” prod. francuskiej, od 16 lat.

SFINKS od 3 do 6 bm. godz. 15, 18 i 20 „Pojedynek rewolwerow-

### TEATR LUDOWY

5 bm. godz. 19:15 „Oratorium wigilijne”, 6 bm. godz. 11:00 „Zaczarowane kwiaty” (bajka), 7 i 8 bm. teatr nieczynny, 9 bm. godz. 19:15 „Oratorium wigilijne”, 10 bm. godz. 11:00 „Zaczarowane kwiaty”, 11 bm. godz. 19:15 „A jak królem, a jak katem będziesz?”.

### TELEWIZJA

OD 5 DO 11 BM. PROGRAM I  
SOBOTA: 9:00 Teleferie, 10:20 „Lekcja odwagi” — film, 13:30 Turniej Czterech Skoczni, 15:40 Kronika, 16:00 Redakcja szkolna zapowiada, 16:15 Telereklama, 16:30

Dziennik, 16:40 Festiwal Widowskich Lalkowych, 17:40 Z kamery wśród zwierząt, 18:10 Nie tylko dla pań, 18:35 „Godzina Orfeusza”, 19:20 Dobranoc, 19:30 Monitor, 20:10 „Autor i jego piosenki”, 20:55 Program sportowy, 31:45 „Zdradzieckie gry miłosne” film, 23:25 Dziennik, 23:45 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 7:30 TV Kurs Rolniczy, 8:35 Bieg po zdrowie, 9:30 Teleranek, 10:20 „Czas i ludzie” — film, 11:20 „Amazonia”, 12:00 Dziennik, 12:15 „Otwórz, otwórz gospodarzu dźwierz”, 13:15 Przemiany, 13:45 PKF, 13:55 Dla dzieci, 14:30 „Płótkiem i węglem”, 14:55 Film polski w XXX-leciu PRL — teleturniej, 15:55 Losowanie Toto-Lotka, 16:10 Magazyn rozrywkowy, 17:15 „Postaw się, nie zastaw się”, 18:00 Sport, 19:15 Dobranoc, 19:30 Dziennik, 20:20 „Czarne chmury” — film, 21:10 Starożytność i nowe piosenki radzieckie, 21:55 Sport, 22:25 Dobranoc dla dorosłych.

PONIEDZIAŁEK: 16:30 Dziennik, 16:40 Zwierzytniec, 17:30 Echo stadionu, 17:55 Panorama Rzeszowska, 18:25 Kronika, 18:45 Eureka, 19:30 Dobranoc, 20:15 Teatr TV: „Partia na instrument dęciowy”, 21:20 Rewia na lodzie, 22:05 Dziennik, 22:20 Gra Malcolm Frager (USA).

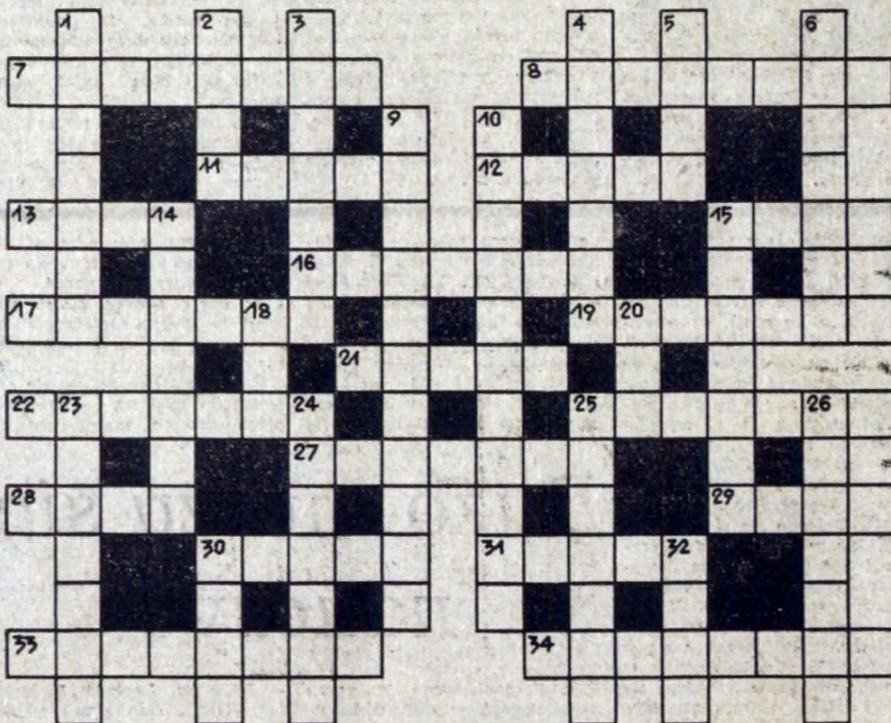
WTOREK: 9:10 „Strzały w Dodge City” — film, 10:00 Dla szkół, 10:20 Port w Rostocku, 16:30

Dziennik, 16:40 „Kino Skrzat”, 17:05 „Rodzina Durtolów”, 17:30 Dla młodzieży „5x5”, 18:00 „Koperpetycje muzyczne”, 18:25 Kronika, 18:45 „Tatrzańskie postacie”, 19:20 Dobranoc, 19:30 Dziennik, 20:15 „Strzały w Dodge City”, 21:05 Świat i Polska, 21:50 Film muzyczny, 22:40 Dziennik, 22:55 Sport.

ŚRODA: 8:30 „Błękitny Anioł” film, 10:00 Dla szkół, 10:30 „Na pięknej wyspie Hindensee” — film, 11:05 Dla szkół, 14:40 Politechnika, 16:30 Dziennik, 16:40 Łajtajacy Holender, 17:10 Informacje — Towary — Propozycje, 17:25 Losowanie Małego Lotka, 17:35 „O tym miesiącu” — film TVP, 18:05 Bolesław Leśmian „Dwa Macieje”, 18:25 Kronika, 18:45 Final telewizyjnej Głedy Wynalazków, 19:20 Dobranoc, 19:30 Dziennik, 20:15 „Błękitny Anioł” film, 21:45 Głeda Wynalazków, 22:15 Ang. pr. rozrywkowy, 22:35 Dziennik, 22:50 Sport.

CZWARTEK: 8:30 „Cierpienia młodego Bohaczka” — film, 10:00 Dla szkół, 10:30 W pracowni artysty — film, 12:00 Dla szkół, 13:30 Kurs Informatyki, 14:00 Matematyka w szkole, 16:30 Dziennik, 16:40 Ekrany z bratkiem, 17:45 PKF, 17:55 Chata pełna muzyki, 18:25 Kronika, 18:45 Przy wspólnym stole, 19:20 Dobranoc, 19:30 Dziennik, 20:15 Teatr Sensacji: „Twarz pokerzysty”, 22:25 Dziennik, 22:40 Informacje — Towary — Propozycje, 22:55 Sport.

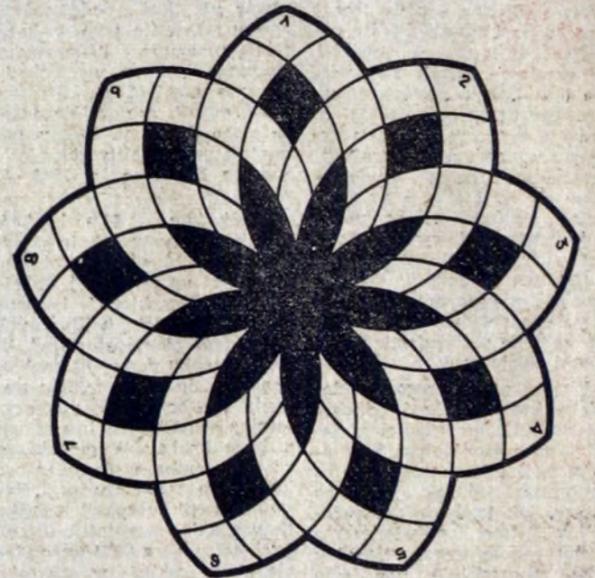
# KRZYŻÓWKA



Poziomo: 7. pasożytuje w przewodach zólciovych zwierząt domowych, 8. królewski kelner, 11. zastępuje pieniądże, 12. drzazga pod paznokciem, 13. potrzebny redaktorowi, 15. służy do łączenia, 16. zabawa — pijatyka, 17. krzącz z piyty kuchennej, 19. przyrząd pomiarowy, 21. część główna, zasadnicza, 22. trzyma firanki, 25. kamień ozdobny — fioletowa odmiana kwarcu, 27. mały pojazd szynowy (wspak), 28. rzadki już u nas (chroniony) czarny ptak, 29. poczucie umiaru w postępowaniu, 30. pozostaje po ścięciu drzewku, 31. placą mu za picie wina, 33. boa, 34. wybór, dobór.

Pionowo: 1. chroni kopyto, 2. miejsce na budynku, 3. kino w Krakowie, 4. ... i cham, 5. milczą gdy śpiewa dusza, 6. Janicki, 9. wędrownika do miejsca kultu religijnego, 10. frywolna piosenka, 14. zbiór zasuszonych roślin do nauki, 15. piątka gra, 18. pięknie gwizdże na Plantach, 20. pierwiastek chem. — ciężki metal, 23. isótyna cecha, przymiot, 24. anemon, 25. gra z płyt, 26. amerykańskie drzewo — gigant, 30. z telewizji znany jak Suzin, 32. czepia się (ogona).

# ROZETA



Prawokrotnie: 1. największe uzdrowisko na Krymie, 2. wiatr nad wybrzeżem morskim, w dzień wiejący z morza na ląd, w nocy — na odwrót, 3. pierwiastek chem. z rodziny tlenowców, 4. gruby i ciężki nóż kuchenny, 5. polowanie na króla, 6. znany polski bokser wagi ciężkiej, 7. bogini mądrości — opiekunka Aten, 8. jeden ze znaków zodiaku, 9. część wyrazu pozostała po oddzieleniu końcówki.

Lewokrotnie: 1. państwo na Płw. Arabskim, 2. turecka szabla o głowni rozszerzającej się ku końcowi, używana w dawnym wojsku polskim, 3. malarz — współtwórca Panoramy Racławickiej, 4. muza komedii, 5. wielki dramaturg norweski (No-

ra), 6. pospolity w Polsce pajak wodny, 7. załącznik, 8. ubóstwo, niedostatek, 9. schronienie małego kangura.

Wśród czytelników, którzy do dnia 11 stycznia br. nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

„GŁOS NOWEJ HUTY”  
Adres redakcji: Huta im Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centralę HIL — 448-60 i 401-20 wewn 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 53-51 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wielopole 1.

### Kącik filatelistyczny

#### 25 LAT PZPR

15 grudnia 1973 r. minęła 25 lat od Kongresu Zjednoczeniowego, na którym została utworzona Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z okazji tego jubileuszu Poczta Polska wprowadziła do obiegu nowy znaczek o wartości 1.50 złotych.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z SUKCESEM „POMYŚLNOŚCI I SUKCESÓW W NOWYM ROKU ŻYCZY REDAKCJA”

BONY KSIĄŻKOWE PO 30 ŻŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 50 WYLOSOWALI:

1. Halina Kubit, os. Złotego Wieku 34/64, 31-618 Kraków; 2. Bogumiła Wolfram, os. Złotego Wieku 27/71, 31-617 Kraków; 3. Julian Tarapacz, ul. Konopnickiej 13, bl. 6/47, 32-200 Miechów, 4. Zdzisław Kuras, os. Hutnicze 9/48, 31-918 Kraków; 5. Eugeniusz Imcielek, os. Na Lotnisku 21/11, 31-804 Kraków.  
Uwaga: bony wysyłamy pocztą — raz w miesiącu.